

## Burza protestów

po zamordowaniu Papatigasa  
przez zbrodniarzy ateńskich

WARSZAWA (PAP) Plenum KCZZ powzięło w dniu 22.2 br. następującą uchwałę, piętnującą morderców generalnego sekretarza Greckiej Konfederacji Pracy — Mitsosa Papatigasa.

„Komisja Centralna Zw. Zawodowców w Polsce, wstrząśnięta do głębi wiadomością o bestialskim zamordowaniu przez ateńskich oprawców więziennych nieugiętego bojownika o prawa greckiej klasy robotniczej, generalnego sekretarza Greckiej Konfederacji Pracy — Mitsosa Papatigasa, piętnuje z oburzeniem tę nową zbrodnię reżimu faszystowskiego, stanowiącego hańbę Europy.

Paryż (PAP). Powszechna na Konfederacji Pracy o głośniła komunikat, w którym wyraża stanowczy protest przeciwko zbrodniom dokonywanym przez reakcyjny rząd ateński na demokratów greckich.

Konfederacja piętnuje morderstwo na przywódcy greckich związków zawodowych Papatigasa i domaga się uniemożliwienia podobnych przestępstw w przyszłości.

Bukareszt (PAP). Rumuńska Konfederacja Pracy wystosowała do Światowej Federacji Związków Zawodowców depechę, w której domaga się utworzenia komisji międzynarodowej, w celu zbadania okoliczności zamordowania przez rząd ateński przywódcy greckich związków zawodowych — Papatigasa.

## Świat składa hołd bohaterskiej Armii Wyzwolicielce Imponujące uroczystości w 31-ą rocznicę powstania Armii Radzieckiej



Defilada czołgów na Placu Czerwonym w Moskwie

MOSKWA. — W dniu 23 lutego masy pracujące stolicy ZSRR uroczystie święciły 31 rocznicę radzieckich sił zbrojnych.

Uroczyste zebrania odbyły się w fabrykach i zakładach przemysłowych, w urzędach i instytucjach, na Uniwersytecie Moskiewskim, oraz w innych wyższych zakładach naukowych.

Wszystkie teatry Moskwy dały w tym dniu przedstawienia dla żołnierzy i oficerów Armii Radzieckiej.

### Terror w Hiszpanii

PARYŻ (PAP) Według doniesień z Hiszpanii, rząd frankistowski wzmaga represje przeciwko elementom postępowym.

W Ocaña został skazany na karę śmierci przywódca ruchu zawodowego — Jose Satuo.

W Madrycie, Barcelonie i Walencji policja frankistowska prowadzi masowe łapanki w lokalach publicznych, zatrzymując „podejrzanych”.

W licznych koncertach dla Armii wzięli udział najwybitniejsi muzycy i śpiewacy.

Tysiące ludzi zwiedziło Centralne Muzeum Armii Radzieckiej i Muzeum Rewolucji.

Uczestnicy zebrań wysłali pozdrowienia dla Generalissimusa Stalina.

Plac Czerwony, oraz centralne ulice miasta wypełniły się wieczorem dziesiątkami tysięcy mieszkańców Moskwy.

O godzinie 20-ej miasto zostało oświetlone tysiącami różnobarwnych rakiet, rozległy się salwy dział.

Moskwa oddała honory bohaterskim żołnierzom Armii i Floty Radzieckiej dwudziestu salwami armatnimi.

Sześć sztabu generalnego sił zbrojnych ZSRR gen. Armii Szturmowa wydał przykazanie o wyznaczeniu Armii i Floty Radzieckiej.

Węgry. Naród węgierski obchodził uroczystie 31 rocznicę Armii Radzieckiej.

Masy pracujące stolicy Węgier zebrały się w dniu 23 lutego u pomnika żołnierzy radzieckich, poległych w walce o wyzwolenie Węgier.

Do obecnych przemówił zastępca generalnego sekretarza Węgierskiej Partii Pracujących Marosán, który oświadczył, że naród węgierski ze szczególną wdzięcznością kieruje swój wzrok do Związku Radzieckiego i jego Armii, gdyż zawdzięcza mu swą wol-

ność, niepodległość i swe osiągnięcia.

Następnie pod pomnikiem żołnierzy radzieckich złożono wieńce.

### BULGARIA

W teatrze sofijskim „Republika” odbyła się uroczysta akademii, poświęcona 31 rocznicy Armii Radzieckiej.

W akademii wzięli udział członkowie Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Frontu Patriotycznego, ministrowie, członkowie Prezydium i Zgromadzenia Narodowego.

### ALBANIA

Z okazji 31 rocznicy powstania Armii Radzieckiej przed gmachem Towarzystwa Łączności Kulturalnej z ZSRR odbyła się uroczysta odsłonięcia pomnika Generalissimusa Stalina, dłuta rzeźbiarza albańskiego Lazara Nikoly.

### JAPONIA

MOSKWA (PAP). — Jak donosi agencja Tass, z inicjatywy Towarzystwa Przyjaźni Japońsko-Radzieckiej w Tokio odbyła się uroczysta akademii, poświęcona 31 rocznicy powstania Armii Radzieckiej.

## Wallace przedkłada konkretny plan normalizacji stosunków międzynarodowych



WASZYNGTON (PAP) — Jak już krótko donosiliśmy, przywódca amerykańskiej Partii Postępu Henry Wallace wystąpił przed komisją spraw zagranicznych Izby Reprezentantów Kongresu USA.

W czasie dyskusji nad nowymi kredytami z tytułu planu Marshalla Wallace wypowiedział się przeciwko tym kredytom, przedkładając opracowany przez siebie plan normalizacji stosunków międzynarodowych i utrwalenia światowego pokoju.

Plan Wallace'a składa się z następujących 5-u punktów:

1) Na mocy międzynarodowego układu mają powstać Zjednoczone Niemcy, które nie będą nigdy arsenalem zbrojeniowym, lecz staną się czynnikiem pokojowym w Europie.

2) Międzynarodowy układ powinien zobowiązać państwa do niewtrącania się w wewnętrzne sprawy innych narodów.

3) Stany Zjednoczone winny

zrzec się baz wojskowych w innych krajach, należących do ONZ.

4) Należy dążyć do powszechnego rozbrojenia m. in. celem uwolnienia gospodarki światowej z ciężarów zbrojeniowych.

5) W ramach ONZ powinna powstać specjalna instytucja, zajmująca się zagadnieniami odbudowy i rozwoju gospodarczego krajów całego świata.

Zadaniem tej instytucji ma być również dopomożenie w odbudowie Europy i zlikwidowanie wszelkich barier gospodarczych istniejących pomiędzy „Zachodem” a „Wschodem” oraz przyjęcie z pomocą innym kontynentom.

Zdaniem Wallace'a, ten 5-letni punktowy program może stać się podstawą bezpośrednich rozmów pomiędzy USA a Związkiem Radzieckim.

Wallace podkreślił, że przedkłada własny program na skutek niepowodzenia planu Marshalla.

### Audiencja w Belwederze

Warszawa (PAP) — Dnia 24 bm. Prezydent RP przyjął w Belwederze nowomianowanego ambasadora RP w Pradze Leonarda Borkowicza.

W tymże samym dniu Prezydent RP przyjął na audiencji sprawozdawczych: posła RP w Sztokholmie — Czesława Bobrowskiego oraz posła RP w Helsinkach — Jana Wasilewskiego.

Warszawa (PAP) — Dnia 24 bm. premier Józef Cyrankiewicz przyjął w Prezydium Rady Ministrów nowomianowanego ambasadora RP w Czechosłowacji Leonarda Borkowicza.

Dzisiaj w numerze

»Trybuna Młodych«

na str. 4-ej

## XXXI-lecie Armii Radzieckiej



Prezydium uroczystej akademii w Warszawie — marszałek Żymierski, marszałek Rokossowski i gen. Spychalski



Prezydium uroczystej akademii w Łodzi

## Czang-Kai-Szek chce odciąć od świata swoją ostatnią »twierdzę« — Formozę

N. JORK (PAP) Korespondenci prasy amerykańskiej donoszą z wyspy Formoza, że ma ona być za kilka dni odcięta od całego świata pod pretekstem „spisu ludności”.

Następnie wjazd na wyspę będzie bardzo ograniczony.

Według korespondentów, Formoza stała się ośrodkiem chińskiej armii nacjonalistycznej.

Przywieziono tam zapasy złota chińskiego Banku Centralnego.

W ciągu ostatnich miesięcy na Formozę przybyło ponad 300 tysięcy uchodźców z Chin, co wywołało silne niezadowolenie miejscowej ludności.

W jednym z obozów wojskowych na Formozie gen. Sun Li-Jen szkoli na wzór amerykański 30 tysięcy żołnierzy.

Poza tym Formoza staje się bazą dla marynarki i lotnictwa Kuomintangu.

Administracja planu Marshalla w Chinach również zainteresowała się Formozą.

Kierownik tej administracji, Roger Lapham, odwiedził ostatnio Formozę, a wkrótce ma

## Po oświadczeniu Maurice Thorez wściekłość w obozie awanturników wojennych

Paryż (PAP) — W drugim dniu obrad Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej Maurice Thorez wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

„Komisja spraw zagranicznych Zgromadzenia Narodowego postawiła pytanie, czy mam zatrzymać posiadany przeze mnie mandat?

Zapowiedziana debata pozwoli nam wyrazić to, co myślimy o naszych obowiązkach w sprawie pokoju.

Sily pokoju są w stanie odeprzeć podżegaczy wojennych, jeżeli będą wspólnie działały.

Ale podżegacze wojenni nie zrzekają się sami ze swych planów.

udać się tam grupa specjalistów amerykańskich z dziedziny odbudowy wsi i elektryfikacji.

Należy oczekiwać, że wzmocnią swoje wysiłki.

Jest rzeczą naturalną, że nasza wczorajsza deklaracja wywołała wściekłość wśród tych, którzy szukają awantury.

Grupki uprzywilejowane, wrogie socjalizmowi, poświęcając interesy narodowe, pragną wciągnąć nasz kraj w awantury antyradzieckie.

Zjednoczone odłamy partii amerykańskiej występują przeciwko naszej deklaracji.

Deklaracja ta uświadlała nasom niebezpieczeństwo, grożące pokojowi oraz wskazuje, jaki jest obowiązek ludzi pracy, jeżeli mimo naszych wysiłków podżegacze wojenni przystąpią do wprowadzenia w życie swoich planów.

# „Służba Polsce” — spełnia swe wielkie zadania

(Wywiad z komendantem głównym SP płk. Edwardem Braniewskim)

— Wykonanie wielkich zadań, które Polska Ludowa postawiła nam do zrealizowania — mówi na wstępie płk. Braniewski — wymagało zbudowania sprawnie działającej organizacji i poważnego umosowienia szeregow Przystosowania Wojskowego i Przystosowania Rolniczo-Wojskowego, na których bazie powstała „Służba Polsce”. Jednocześnie musieliśmy organizować brygady, które powinny być rozpocząć swe prace dwa miesiące po powołaniu organizacji „SP” przez Sejm Rzeczypospolitej. Zadania te zostały wykonane. Wyszkoliliśmy 8-mio tysięczną kadre instruktorów. Organizacja nasza dotarła do najdalszych zakątków kraju. Obecnie mamy już ponad 25 tys. hufców. Liczba młodzieży w „SP” wzrosła trzykrotnie i wynosi dzisiaj 1.100 tys., w tym ponad 500 tys. młodzieży wiejskiej.

— Jak przedstawiają się wyniki prac podjętych w roku ubiegłym przez brygady „SP”? — Brygady zdały egzamin. Osiągnęły one nadspodziewanie wysoką wydajność pracy, która w III turnusie w niesprzyjających warunkach atmosferycznych wynosiła 180 procent dla wszystkich brygad. Według niepełnych obliczeń, brygady zaoszczędziły w r. 1948 ponad pół miliarda złotych.

Nie mniejsze znaczenie miała wielka praca ideowo-wychowawcza i kulturalno-oświatowa, dokonana w brygadach, szczególnie wśród młodzieży wiejskiej, z najbardziej oddalonych zakątków kraju. Wielu z nich po raz pierwszy w życiu zetknęło się z filmem, teatrem, radiem i gazetą.

W brygadach „SP” nastąpiło poważne zbliżenie młodzieży wsi i miast, wykulała się wokół wspólnej sprawy odbudowy kraju prawdziwa jedność i braterstwo młodego pokolenia. Młodzież, która nierazkąd pierwszy raz ujrzała, że w Polsce dzieją się rzeczy

wielkie, rozniosta te wieści wraz z prawdą o Polsce Ludowej, do najdalszych zakątków kraju. W pracy dla kraju wzrastała świadomość współodpowiedzialności młodzieży za losy państwa, wzrastał jej patriotyzm, jej przywiązanie do ustroju Polski Ludowej.

W brygadach krajowych i zagranicznych, hufcach i obozach społecznych, zacieśniła się więź przyjaźni polskiej młodzieży z postępującą młodzieżą świata, walczącą o pokój, wolność i prawo do radośnego życia. Wzrosła i zacieśniła się przyjaźń z młodzieżą radziecką i zaprzyjaźnionych krajów demokracji ludowej.

Dużym osiągnięciem „SP” było zlikwidowanie analfabetyzmu, wśród kilku tysięcy młodzieży. W chwili obecnej nakład pism organizacji sięga 120 tys. Spośród junaków „SP” wyrosło kilkadziesiąt tysięcy aktywistów, którzy obecnie znajdują się w szeregach ZMP — czołowej organizacji ideowo-wychowawczej młodzieży.

Wyszkoliliśmy ok. 7 tysięcy młodzieży, w tym 300 traktorzystów, którzy już pracują w państwowych majątkach rolnych. Od stycznia br. czyni nie jest liceum budowlane, które szkoli techników i majstrów budowlanych. Szkolenie zawodowe obejmie w roku bież. półtora razy więcej młodzieży. Planujemy m. in. przeszkolenie 6 tys. traktorzystów, kierowców i mechaników dla potrzeb wsi.

— Na jakim poziomie postawiono sport i wychowanie fizyczne? — Wychowanie fizyczne ma u nas masowy charakter. W masach jesiennych wzięło udział ponad 340 tys. junaków i junaczek. Wielkim sukcesem są przeprowadzone po raz pierwszy w Polsce masowe zawody strzeleckie, które objęły ponad 200 tys. mło-

dzieży „SP”. W roku bież. projektujemy wprowadzenie oznaki sprawności fizycznej, o którą będą się ubiegać wszyscy junacy i junaczki.

Do 22 lipca br. — oświadcza w zakończeniu płk. Braniewski — „Służba Polsce” liczyć będzie 1.600 tys. junaków i junaczek. Na dzień 25 lutego 1950 r., tj. w drugą rocznicę istnienia Organizacji, planujemy zorganizować w hufcach 2 miliony junaków i junaczek. W roku bież. powiększy się dwukrotnie liczba brygad, które obejmą ok. 120 tys. młodzieży.

## Listu z Czechosłowacji

### „Po lutym zaczęliśmy robić porządek”

(Od specjalnego korespondenta „Głosu”)

Praga, w lutym. Pierwsze wrażenie w Pradze: na ulicach widać dziś mniej ludzi, niż przed rokiem. Faktyczny stan potwierdza pierwsze wrażenie: w tym roku więcej ludzi znajduje się przy pracy.

Jedną z czołowych pozycji półrocznego bilansu Czechosłowacji jest znieśnienie fałszywej zasady „równego startu dla wszystkich” — zarówno dla „udarników”, przodowników pracy, którzy ofiarnym wysiłkiem przyczynili się do wykonania z nadwyżką Planu Dwuletniego, jak dla „szmelciarzy”, czarnorynkowców, spekulantów, którzy usiłują sabotować Plan Pięcioletni.

W polutowej Czechosłowacji zaczyna obowiązywać w całej rozciągłości zasada, sformułowana na ostatnim plenum Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Czechosłowacji: „każdemu według pracy i zasługi”.

Jednym z ostatnich posunięć w realizowaniu tej zasady jest wprowadzenie w życie nowego systemu zapoatrywania ludności w tekstylia i obuwie. Do-

tychże kupony na odzież i buty, tzw. „szetynki”, otrzymywali jednakowo wszyscy: spekulanci czarnego rynku i ukrywający zboże wiejscy bogacze, oraz ciężko pracujący górnicy i włókiennicze. „Obecnie — powiedział tow. Klement Gottwald — przechodzimy na system przydziałów różniczkowanych.”

Dawać będziemy w pierwszym rządzie tym, którzy pracują”.

Od 6-go stycznia kartki na tekstylia i obuwie otrzymują jedynie ludzie pracy i ich rodziny, mało — i średniorolnicy, którzy wykonalni plan kontyngentów i zasiewów, studenci (o ile wykażą się opanowaniem postępania w nauce), artyści zorganizowani w swoich związkach zawodowych. Kartek odzieżowych zostały pozbawione elementy kapitalistyczne.

Jednocześnie wprowadzono, po raz pierwszy od wyzwolenia, wolny handel na produkty przemysłowe. Tzw. „sklepy czerwoae” sprzedają nadal, jak było dotychczas, na kartki. W tzw. „sklepach niebieskich” można

dziś kupować bez kartek, ale po cenach znacznie wyższych, aby spekulantom nie kalkułowalo się podbijać ich na czarnym rynku. „Statistielium”, państwowy czarny rynek — pienia się spekulanci, którzy nagle znaleźli w państwie zabójczego konkurenta. Z tą wszakże różnicą, że dochody z wyższych cen wolnorynkowych nie będą więcej płynęły do kieszeni prywatnych spekulantów, lecz do kasy państwa, które zużyje je dla dobra ludzi pracy. To no we posunięciu zmierza do dalszego ograniczenia elementów kapitalistycznych w handlu i do wzmocnienia sektora socjalistycznego.

— Po lutym 1948 roku zaczęliśmy robić porządek! Z takim powiedzeniem spotykałem się w każdej niemal rozmowie z ludźmi pracy.

Rezultaty widać na każdym kroku, w życiu prywatnym i w

przemysłu upaństwowionym w 95 proc. (w porównaniu z 65 proc. w roku ubiegłym), reforma rolno-doprowadzona do końca, stały wzrost przydziałów żywnościowych dla klasy robotniczej, świadczy o tym fakt, że na zamku Hradcańskim siedzi prezydent — komunistą, że premierem jest tow. Zapotocky, że decydująca większość w parlamencie, w rządzie, w związkach zawodowych mają komunisty, uosabiający klasę robotniczą, która zwyciężyła w pamiętnych dniach litowych w 1948 roku.

We wszystkich sferach ludności pogłębia się świadomość, że to, co powie Partia Komunistyczna, będzie dotrzymane. W dzisiejszej Czechosłowacji najpopularniejszym powiedzeniem jest: „czego nikt nie potrafi — komunistą potrafi”.

Bronisław Wiernik

## Radziecka delegacja związkowa w drodze do Polski

Moskwa. Radziecka delegacja związkowa wyjechała z Moskwy do Polski na zjazd Centralnego Związku Zawodowego Metalowców.

## Rząd fiński zawisł na włosku

Gabinet Fagerholma niedysponuje większością w sejmie fińskim

Helsinki. (PAP) — Podczas środowej wieczornej debaty nad polityką rządu Fagerholma znalazł się w niezmiernie krytycznej sytuacji. W pierwszym głosowaniu nad wotum zaufania wynik — jak doniosło radio w Helsinkach — był następujący: 97 głosów za rządem i 96 przeciwko rządowi. Wynik ten okazał się jednak niecisły i ponowne obliczenie głosów wykazało stosunek 97

do 97. Wówczas zarządzone losowanie dla przechylenia szali na tę lub inną stronę i losowanie wypadło niepomysłnie dla rządu. Zwolnienicy rządu Fagerholma zgłosili wotum zaufania jeszcze raz i dopiero wtedy rząd uzyskał wymaganą konstytucyjnie minimalną większość zaledwie 2-ch głosów, gdyż drugi wniosek o wotum zaufania uchwalono 97 głosami przeciwko 95.

## Brygady kobiece wyjeżdżają na wieś

Odpowiednie kierowanie pracą kobiet na wsi ma obecnie szczególne znaczenie ze względu na zadania, postawione przez Partię i Rząd w realizacji akcji „H”. Znaczenie udziału kobiet w akcji „H” jest tym większe, że kobieta jest częstokroć głównym producentem i hodowcą. Totż przed naszym aktywnym partyjnym stoi zadanie nawiązania ścisłego kontaktu z kobietą wiejską, zadanie podnoszenia poziomu świadomości społecznej i nakreślenia konkretnych zadań chętnym do pracy członkiniom kół gospodyń S. Ch. i innych organizacji.

Garnęciem się do działalności społecznej na wsi i w gromadach, lecz nie posiadającym odpowiedniego przygotowania politycznego i organizacyjnego kobietom, ze zbyt słabą pomocą i opieką przychodzą działaczki

ki partyjne. Stan ten jest w dużej mierze winą aktywno-powiatowego i gminnego, który zanyma się często w powiecie lub gminie, nie docierając do gromad. Powoduje to oderwanie od dołowych ogniw aktywności kobiecego i utrudnia — rzecz jasna — wysunięcie nowych działaczek kobiecych spośród liczących wsi wiejskich.

Aby temu stanowi zaradzić Kierownictwo IZPR woj. śląsko-dąbrowskiego postanowiło zorganizować brygady kobiece, do których wchodzić będą działaczki PZPR, Ligi Kobiet, Związku Zawodowego Górniców, Związku Zaw. Metalowców i innych.

Brygady te pozwolą na nawiązanie ścisłego kontaktu między działaczkami miejskimi a kobiecym aktywnym wiejskim. Będą one wyruszać na wieś

wraz z ekipami technicznymi robotników zakładów, hut i kopalni, które objęły patronat nad wiejskimi ośrodkami maszynowymi. Praca brygad kobiecych polegać będzie przede wszystkim na prowadzeniu szerokiej akcji popularyzacyjnej zagadnień, związanych z hodowlą trzody chłownej. Brygady kobiece będą wnikły w potrzeby wsi na wszystkich odcinkach życia, starając się udzielać pomocy w rozwiązywaniu trudności prawnych, oświatowych, sanitarnych i innych. Brygady spełniać będą poważną pracę społeczno-polityczną przez wzbudzenie zainteresowania kobiet wiejskich dla pracy społecznej i podniesienia świadomości twórczego udziału w budowie Polski Ludowej. Przyczynią się one również do stworzenia nowych kadr działaczek wiejskich.

## W. Ażajew Daleko od Moskwy

W dużej sali po elipsie poruszała się taśma — nieskończony łańcuch związanych ze sobą, biegnących po szynach wagoników. Przeglądając się, Tierochow szybko podszedł do tablicy rozdzielczej prosząc Baturina ażeby dalej oprowadzał gości.

Przy wejściu szykowano składane formy dla odlewu min. Zebrane części form przesuwano się wzdłuż taśmy w kierunku kopolowego pieca.

Wysoki człowiek w błękitnych okularach, przeciął łosem glinianą przegrodkę, rozrzucając metal zaczął się lać wzdłuż koryta, dookoła którego powstała czerwona łuna. Dwaj giserzy z uwagą trzymali czerpak, który się napełniał metalem. Metal z pierwszego czerpaka wylał, a z drugim pobiegli do kolejnej formy i zaczęli ją napełniać. Z końcowej części formy wyleciał błękitny płomień. Potem napełnili drugą formę, resztki ognistej cieczy wylały na ziemię i wrócili, ażeby zmienić drugą parę giserów.

— Bierzcie mniej metalu — mniej metalu — niepotrzebnie się tak dużo wylewa — krzyknął do nich Baturin.

Goście szli za taśmą obserwując pracę. Robotnicy zdejmowali górną część formy. Obpatrzali się korpus malinowego koloru. Jeden z robotników wprawnym ruchem

wybijał go z formy na ręczny wózek. Na ręcznym wózku te rozrzucone odlewy były przewożone do wibratora i ustawiane na imadle obrabiarki. Metalowy stworzeń wibratora drobnymi uderzeniami opukiwał korpus, póki z niego nie wysypała się cała już niepotrzebna ziemia formiarska. Pociśk wewnątrz pusty, był już zgrubsza gotowy. Zbliżyli się do tablicy rozdzielczej gdzie stał Tierochow.

— Proszę uprzedzić wszystkich robotników — powiedział oddając zarządzenie naczelnikowi cechu, że ja przypieszam ruch taśmy. — Zauważył Zaikinda i kiwnął mu głową. Dowodem im, że należy taśmę puścić szybko. Oni jednakże oponują i mówią, że powstaną braki, dlatego że ludzie nie zdają. Jednakże i teraz jest dużo braków. Dlatego, że piece hutnicze przelewają się, lepiej będzie od razu zastosować taki ruch taśmy, przy którym piece nie będą mogły jej wyprzeć. Ludzie od razu przywykną do szybkiego tempa, także nie trzeba ich będzi potem jeszcze raz uczyć. Zaikind popchnął Aleksego wskazując mu Tierochowa. W oczach młodego dyrektora odbijał się blask metalu, twarz jego promieniła energią i mocną wolą. Po przyspieszeniu ruchu taśmowego szybko zaczął przyglądać się pracy i zamieniał z robotnikami krótkie repliki. Przy wyjściu z odlewni wszyscy się zatrzymali. Baturin pożegnał się z gośćmi, gdyż musiał wrócić do pieców. Zaikind zatrzymał jego rękę w swojej i powiedział: jak będziecie pisać do synów oddajcie im ukłony, ja ich przyjmowałem do partii Zdrowia zaś swojego Iwanie Iwanowicz należy pilnować. Dyrektor ma rację, potrzeba nam du-

żo zdrowia, gdyż wypadnie wojować jeszcze bardzo długo.

Obok stołu starszego brakarza Tierochow zatrzymał gości. Chudziutka kobieta, z zadatym nosem z wysiłkiem trzymając w ręce ciężki korpus miny sprzeczała się z wysokim mężczyzną w mundurze Czerwonoarmisty.

— Twoje pretensje przynoszą nam szkody, psują nam naszą normę, powiedz mi gdzie ty widzisz tutaj wyżłobienia? Ja ciebie dobrze znam, ty po prostu chcesz abyśmy w dniu 7 listopada nie wykonali planu. Nadwyrężając się podniosła metalowy odlew aż do twarzy starszego. Ten spokojnie odprowadził ją na stronę i zaczął namawiać:

— Ja nie mniej niż ty pragnę ażeby fabryka wykonała plan, ale przyjrzyj się lepiej i ty zobaczysz wglębenie. Zrozum — że tymi minami trzeba będzie strzelać, a nie wbić gwoździe.

— To jest mąż z żoną. Ona jest kontrolerem, on zaś brakarzem.

— Wspaniałe połączenie! — uśmiechał się Tierochow sprzecząc się co chwilę i wciąż prosząc ażeby ich rozdzielili w czasie pracy.

Kontrolerka na widok dyrektora rzuciła na ziemię ciężki odlew i podbiegła do niego.

— Towarzyszu dyrektorze, Iwanie Kornilowiczu, kiedy ty się skończy nareszcie. Przez niego straciłam nerwy. Proszę mnie stąd przenieść na inne miejsce — zdych nie mogę go więcej na oczy oglądać!

Wysoki człowiek w błękitnych okularach, przeciął łosem glinianą przegrodkę, rozrzucając metal zaczął się lać wzdłuż koryta, dookoła którego powstała czerwona łuna. Dwaj giserzy z uwagą trzymali czerpak, który się napełniał metalem. Metal z pierwszego czerpaka wylał, a z drugim pobiegli do kolejnej formy i zaczęli ją napełniać. Z końcowej części formy wyleciał błękitny płomień. Potem napełnili drugą formę, resztki ognistej cieczy wylały na ziemię i wrócili, ażeby zmienić drugą parę giserów.

— Bierzcie mniej metalu — mniej metalu — niepotrzebnie się tak dużo wylewa — krzyknął do nich Baturin.

Goście szli za taśmą obserwując pracę. Robotnicy zdejmowali górną część formy. Obpatrzali się korpus malinowego koloru. Jeden z robotników wprawnym ruchem

wybijał go z formy na ręczny wózek. Na ręcznym wózku te rozrzucone odlewy były przewożone do wibratora i ustawiane na imadle obrabiarki. Metalowy stworzeń wibratora drobnymi uderzeniami opukiwał korpus, póki z niego nie wysypała się cała już niepotrzebna ziemia formiarska. Pociśk wewnątrz pusty, był już zgrubsza gotowy. Zbliżyli się do tablicy rozdzielczej gdzie stał Tierochow.

— Proszę uprzedzić wszystkich robotników — powiedział oddając zarządzenie naczelnikowi cechu, że ja przypieszam ruch taśmy. — Zauważył Zaikinda i kiwnął mu głową. Dowodem im, że należy taśmę puścić szybko. Oni jednakże oponują i mówią, że powstaną braki, dlatego że ludzie nie zdają. Jednakże i teraz jest dużo braków. Dlatego, że piece hutnicze przelewają się, lepiej będzie od razu zastosować taki ruch taśmy, przy którym piece nie będą mogły jej wyprzeć. Ludzie od razu przywykną do szybkiego tempa, także nie trzeba ich będzi potem jeszcze raz uczyć. Zaikind popchnął Aleksego wskazując mu Tierochowa. W oczach młodego dyrektora odbijał się blask metalu, twarz jego promieniła energią i mocną wolą. Po przyspieszeniu ruchu taśmowego szybko zaczął przyglądać się pracy i zamieniał z robotnikami krótkie repliki. Przy wyjściu z odlewni wszyscy się zatrzymali. Baturin pożegnał się z gośćmi, gdyż musiał wrócić do pieców. Zaikind zatrzymał jego rękę w swojej i powiedział: jak będziecie pisać do synów oddajcie im ukłony, ja ich przyjmowałem do partii Zdrowia zaś swojego Iwanie Iwanowicz należy pilnować. Dyrektor ma rację, potrzeba nam du-

żo zdrowia, gdyż wypadnie wojować jeszcze bardzo długo.

Obok stołu starszego brakarza Tierochow zatrzymał gości. Chudziutka kobieta, z zadatym nosem z wysiłkiem trzymając w ręce ciężki korpus miny sprzeczała się z wysokim mężczyzną w mundurze Czerwonoarmisty.

— Twoje pretensje przynoszą nam szkody, psują nam naszą normę, powiedz mi gdzie ty widzisz tutaj wyżłobienia? Ja ciebie dobrze znam, ty po prostu chcesz abyśmy w dniu 7 listopada nie wykonali planu. Nadwyrężając się podniosła metalowy odlew aż do twarzy starszego. Ten spokojnie odprowadził ją na stronę i zaczął namawiać:

— Ja nie mniej niż ty pragnę ażeby fabryka wykonała plan, ale przyjrzyj się lepiej i ty zobaczysz wglębenie. Zrozum — że tymi minami trzeba będzie strzelać, a nie wbić gwoździe.

— To jest mąż z żoną. Ona jest kontrolerem, on zaś brakarzem.

— Wspaniałe połączenie! — uśmiechał się Tierochow sprzecząc się co chwilę i wciąż prosząc ażeby ich rozdzielili w czasie pracy.

Kontrolerka na widok dyrektora rzuciła na ziemię ciężki odlew i podbiegła do niego.

— Towarzyszu dyrektorze, Iwanie Kornilowiczu, kiedy ty się skończy nareszcie. Przez niego straciłam nerwy. Proszę mnie stąd przenieść na inne miejsce — zdych nie mogę go więcej na oczy oglądać!



## Za grzechy jednego pijaka c. erpi cała gromada

W Wiśniowej Górze, gmina Grójce znajdowało się kino, które zapewniało godziwą i uszlachetniającą rozrywkę mieszkańcom naszej wsi i okolicznych gromad. Kierownikiem kina był jednak notoryczny pijak, który ponadto dokonał różnych nadużyć. Nic więc dziwnego, że go usunięto i aresztowano. Natomiast dziwne i niezro-

działane jest, że po aresztowaniu byłego kierownika, zamknięto również i kino i wywieziono stąd całą aparaturę. Teraz nie mamy już tej tak pożytecznej placówki kulturalnej. Zwracamy się więc tą drogą do ośrodków czynników o spowodowanie uruchomienia kina w naszej wsi.

Koło PZPR w Wiśniowej Górze.

## Na terenie gminy Ręčno potrzebne są zlewnie mleka

Na terenie gminy Ręčno położonej w powiecie piotrkowskim, odczuwa się duży brak mleczarni. Istniejąca mleczarnia we wsi Cieśle, nie może obsłużyć potrzeb miejscowych rolników.

Założenie kilku zlewni na terenie gminy, jest zagadaniem niezmiernie palącym. Rolnicy posiadają dość dogodnie warunki do rozwoju hodowli rogacizny, nie rozwijają jej jednak twierdząc, że jest to dziedzina najmniej opłacalna. Ograniczają się jedynie do utrzymywania takiej ilości krów, aby móc posiadać dostateczne ilości mleka dla potrzeb swojej ro-

dziny. Zbyt mleka, czy też wyrób i sprzedaż masła, nie opłaca się, ze względu na dużą odległość do ośrodków miejskich, które by odbierały te produkty. Założone przez Spółdzielnię Samopomocy Chłopskiej zlewnie odbierałyby mleko od chłopów przetwarzając je na masło. Wpłynęłoby to na zwiększenie hodowli rogacizny.

Zarząd Gminnej Spółdzielni winien bardzo poważnie pomyśleć nad tym zagadnieniem i dołożyć wszelkich starań, aby w jak najkrótszym czasie przystąpić do organizowania zlewni na terenie swej gminy.

# Chłopi radzą nad podniesieniem hodowli

## Wyniki zebrań gromadzkich w sprawie akcji „H”

Uchwałę Prezydium Rady Ministrów i KCPZPR w sprawie popierania hodowli i akcji kontraktacji trzeba było niezwłocznie przekazać do wiadomości szerokich mas chłopskich.

W dniach 13 i 14 lutego br. na terenie województwa łódzkiego odbyły się narady gromadzkie poświęcone kontraktowaniu trzody chlewnej. Ilość zebrań, wysoka frekwencja na zebraniach przy licznych udziałach kobiet dowodzą, że chłopi docenili należycie uchwałę Rady Ministrów o akcji „H” i zrozumieli, że przez podniesienie wydajności produkcji hodowlanej, będzie można nie tylko zabezpieczyć w mięso rynek, ale i przyczynić się do podniesienia dochodo-

wości gospodarstwa rolnego. O zainteresowaniu ludności wiejskiej kontraktacją świadczą ożywione dyskusje, w których brały żywy udział kobiety. Gospodarze mówili, że organizowana hodowla bydła i trzody chlewnej, która to chłop ma zawdzięczać obecnemu rządowi Ludowemu to wielkie dobrodziejstwo, ale... i to „ale” przeważało się przez setki dyskusyj, to „ale” to obawy chłopów zresztą zupełnie uzasadnione, czy mimo dobrych chęci Rządu jak to mówiła jedna gospodyni na zebraniu gromadzkim w gm. Kamińsk, nieuczciwe elementy w Spółdzielniach Gminnych, czy Centralach nie spaczają ustawy i swoimi wyczynami nie będą się starali zo-

pomocy Rządu i Państwa.

Gospodyni z Kamińska stwierdziła, że my nie możemy mieć pełnego zaufania do takiej spółdzielni, gdzie kierownikiem jest były sklepikarz, który nas oszukał w swoim sklepie, czy on nie będzie nas oszukiwał na świ- niach?

Podobne głosy były też w powiecie sieradzkim, gdzie chłopowie mieli zastrzeżenia, czy taki pan „dziedzic” Krzyżanowski, który został usunięty z pracy z Powiatowego Zarządu ZSCH a obecnie zatrudniony jest przy skupie czy będzie dobrze służył interesom chłopskim jako przedstawiciel Centrali Mięsnej.

Także w powiecie wieluńskim delegatem Centrali Mięsnej jest handlarz i rzeźnik Terczyński, który po dawnemu stosuje swoje handlarzkie tricki w stosunku do chłopów. Chłopi z oburzeniem podkreślili ten fakt i żądali usunięcia tego pana z Centrali Mięsnej.

W gminie Rozprza także dzieje się nienajlepiej, chłopowie twierdzą, że do skupu świń został wytypowany były rzeźnik.

W gminie Ręčno, wieś Nowinka, kobiety opowiadały jak kierownik spółdzielni zwolnił córkę biednej wdowy Czesławę Francuz, a przyjął do pracy córkę organisty wskutek czego sklep jest często zamknięty i córka pana organisty źle się odnosi do klientów.

W tejże gminie kobiety mówiły, jak to jeszcze niedawno temu sekretarz Zarządu Gminnego pan Krasoń kazał chłopom najpierw wymyć się i uczesać i dopiero przyjąć do „pana sekretarza” do Urzędu.

Żywo i gorąco dyskutowano w gromadach w gminie Gorzkowice, gdzie omawiano sprawę hodowli bydła i osuszania łąk.

Były takie wypadki gdzie bogacze wiejscy starali się ośmieszyć akcję kontraktowania i odciągnąć od niej mało i średniorolnych chłopów.

Tak było w Dróżbicach, gdzie kilku bogaczy wiejskich rzuciło pod adresem biedoty prowokacyjne słowa że „piaskiem będą paść świnię”. Prowokacja bogaczy spotkała się z takim protestem sali i to przeważnie ze strony kobiet, że przez cały

czas zebrania bogacze siedzieli już cicho.

Drugi wypadek wrogiego ustosunkowania się do poczynań Rządu zaszedł we wsi Grabica gm. Grabica, gdzie sekretarz Zarządu Gminnego przeszkadzał zebraniu wykrzykując, że akcja „H” rzekomo nie chłopu nie da.

Jakie można wyciągnąć wnioski z tych narad?

Ogromna większość chłopów mało i średniorolnych rozumie jakie korzyści otrzymuje rolnik biorąc udział w kontraktacji.

Akcja kontraktowania swym zasięgiem obejmuje całą wieś wędry, kiedy nasze organizacje partyjne wspólnie z SL i PSL wraz z organizacjami gospodarczymi jak PZGS i ZSCH oraz organizacjami ZMP, Kół Gospodyń Wiejskich, Rad Narodowych będą czuwały w terenie uświadamiając chłopów i zapoznając go z warunkami umowy przy kontraktowaniu trzody chlewnej.

Dużą rolę odegrają w tej akcji pasze treściwe, które otrzyma każdy kontraktujący w ilości 200 kg od 1 sztuki zakontraktowanej.

Troską czynników organizujących kontraktację winno być zagadnienie pomocy weterynaryjnej, szczepień ochronnych, poradni żywieniowych, które by służyły pomocą i radą w hodowli. Należałoby także zorientować w terenie chłopów jakie korzyści płyną dla niego kiedy zakontraktowaną sztukę ubezpieczy na wypadek padnięcia i że likwiduje to ryzyko hodowli.

Partyniacy winni wskazywać chłopom, że Rząd Ludowy nie rzuca obietnic, a stara się tylko w sposób właściwy przyczynić się do podniesienia dobrobytu kraju, że Rząd Ludowy nigdy nie cofał swych zobowiązań względem chłopów i czuwał aby te zobowiązania były wykonywane.

Akcja podniesienia hodowli wymaga od naszego aparatu partyjnego w powiatach i aktywów partyjnych na wsi nastawienia się na stałą i systematyczną pomoc dla chłopów mało i średniorolnych w ich poczynaniach nad podniesieniem ilości i jakości pogłowia.

Roman Bukowski  
kier. działu rolnego  
W. K. PZPR

## Pierwszy Krajowy Zjazd Aktywu Kobięcego Związku Zaw Robotników Rolnych

W dniach 25 i 26 lutego br. odbędzie się w Warszawie I-szy krajowy zjazd aktywów kobiecego Związku Zaw Robotników i Pracowników Rolnych. Na zjazd z okręgu łódzkiego delegowano 23 robotnice.

Krajowy Zjazd będzie wielkim sejmem kobiecym członkini Związku Zaw Robotników i Pracowników Rolnych, który podsumuje do-

tychczasowe osiągnięcia robotnic, na polu współpracy kulturalno-oświatowej i t. p., oraz da wytyczne do dalszej pracy celem pogłębienia dotychczasowych zdobyczy w produkcji i pracy społecznej. Zjazd ten ukaże wielki wkład robotnic rolnych i określi ich miejsce w dziele przebudowy ustroju, w dążeniu do socjalizmu. (JS)

# Nowe ułatwione sposoby ubezpieczenia trzody chlewnej uchronią chłopów przed stratami

Zawieranie umów na tuczenie i dostawę trzody (tak zw. kontrakt) jest bardzo ważną czynnością w pracach nad przeprowadzeniem akcji „H”.

Wprowadzenie umów na dostawę (kontraktów) jest zaspokojeniem żądań, jakie wysunął pod adresem państwa zjazd hodowców trzody chlewnej, odbyty latem ubiegłego roku w Związku Samopomocy w Warszawie.

Ze umowa obecna jest korzystną dla ubogiego i średniego chłopu-hodowcy świń, o tym świadczy jej tekst, który rozpatrzemy niżej.

Mogą istnieć dwa rodzaje umów: pierwsza, to umowa w ramach obecnego stanu posiadania; to znaczy o dostawę świń dorosłych, posiadanych przez chłopów, które należy tylko dotuczyć; — będą to umowy na krótkie 3 miesięczne terminy. W tym wypadku producent posiada prawo do premii 1000 złotych za terminową dostawę każdej sztuki ponad 110 kg żywej wagi i do ulg

w podatku gruntowym.

Druga, to umowa ponad obecny stan posiadania, z prawem korzystania z zaliczek, to znaczy umowa o wyhodowaniu i utuczeniu trzody z nowego przychówku własnego lub nabytego. Będą to umowy na dłuższe terminy od 6 miesięcy do roku. W tym wypadku producent obok prawa do premii 1000 złotowej i ulg podatkowych może otrzymać po 6000 złotych bezprocentowej zaliczki na każdą sztukę zakontraktowaną sztukę. Zaliczka — to krótkoterminowy bezprocentowy kredyt, który każdy chłop może zużyć na potrzeby własnego gospodarstwa. Umowa na tuczenie kilku sztuk w roku, leży w granicach możliwości ubogiego i średniego chłopu. Zaliczkowanie dostarcza więc bezprocentowego kredytu tym gospodarstwom, a wszak wiadomo, że krótkoterminowy kredyt był głównym sposobem wyzyskiwania biednych chłopów i średniaków przez lichwiarzy wiejskich.

Obok bezpośrednich korzyści jakie umowa daje chłopom, cechą, która ją wyróżnia, jest — całkowite zdjęcie ryzyka związanego z hodowlą z barku chłopu, gdyż umowa zapewnia, że cena płacona w dniu dostawy nie może być niższa od ceny w dniu kontraktowania (podpisania umowy) oraz zapewnia korzystanie ze wskazówek fachowców.

Lecz największą nowością umowy jest punkt, który zwalnia chłopów od jakichkolwiek konsekwencji w wypadku niedotrzymania umowy. Chłop zwraca w tym wypadku zaliczkę i inne wyłożone przez spółdzielnię koszty i opłaca 6,5 procent w stosunku rocznym od zaliczek. Niedotrzymanie więc umowy nie ma dla chłopów innych następstw, jak tylko najwykreszniejszy zwrot taniej-

go kredytu krótko-terminowego, przy tym pozostaje on właścicielem swej trzody.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa w wypadku, gdy chłop nie może wypełnić umowy, na przykład z powodu kłeski żywiołowej (siła wyższa). Wtedy zwalnia się chłop od wypełnienia umowy, przy tym chłop nie zwraca zaliczki, ani kosztów itd.

Stawka ubezpieczeniowa wynosi 860 zł. od prosięcia wagi 12 kg i 470 zł. od warchlaka wagi 35 — 40 kg, przy tym opłatę ubezpieczeniową wnosi producent w dniu dostawy trzody — a odszkodowanie może otrzymać od 14 dnia od chwili

ubezpieczenia. Wysokość odszkodowania równa się pełnej wartości sztuki ubezpieczonej.

Troska o interes ubogiego i średniego chłopu przebiega i w przepisach o ubezpieczeniu, gdzie ryzyko również jest zdjęte z jego barku — opłaca on bowiem stawkę w dniu dostawy lub stawkę tę potrąca się z należnego odszkodowania. Chłopi każdej okolicy, niemal każdej wsi wiedzą, jak często ponosili wielkie straty, gdy padła im odchowana maciora, wieprz, lub kilka sztuk na raz. Odszkodowanie ubezpieczenia ich przed stratą i, gdyż wysokość odszkodowania równa się pełnej wartości sztuki żywej.

## RADY gospodarskie

Chcąc dopomóc naszym Czytelnikom-chłopom w racjonalnej hodowli zamieściliśmy ostatnio szereg artykułów fachowych, w których podawaliśmy sposoby jak żywić prosiaki, warchlaki i jak tuczyć trzodę na sztuki mięsno-słoninowe. W dniu dzisiejszym podajemy artykuł, w którym omawiane są sposoby żywienia bekoniaków.

Tuczenie na bekon rozpoczynamy po osiągnięciu przez prosię 15—20 kg. żywej wagi i trwamy aż do osiągnięcia 85—95 kg.

Tuczenie to ma na celu wyprodukowanie jak największej ilości mięsa wieprzowego, obłożonego cienką warstwą jędrnej słoniny. Polówki świńskie wieprzków i maciorek żywionych na bekon są przetwarzane na solone boczkiki, których produkcja jest jednym z najważniejszych przemysłów mięsnych.

Żywienie bekoniów opiera się głównie na paszach bogatych w białko. Chodzi bowiem o to, by przez odpowiednio dobrane pasze wyzyskać najlepiej zdolności osadzenia przede wszystkim mięsa, a w pewnym stopniu i tłuszczu w młodym wieku. O zakończeniu tuczu nie decyduje kilka dni tuczenia, lecz osiągnięta waga.

W zadawanych paszach po-

## Żywienie bekoniaków

nej słoniny. Im częściej i regularniej karmimy bekoniaki, tym prawidłowej narasta warstwa słoniny. Oczywiście w paszy muszą być zadawane sole mineralne złożone z mieszaniny w dziewięciu dziesiątych części kredy i jednej dziesiątej części soli. Jakość paszy, regularność jej zadawania, dostateczna ilość soli mineralnych powoduje prawidłowy rozwój bekoniaka, zapobiega rozdzielaniu się mięsa od słoniny lub pęknięciom. Pęknięcia w bocznych dyskwalifikują towar bekonowy.

Na pęknięcia te mają również wpływ nagłe zmiany w składzie zadawanych pasz. Skarmianie młodych zielonek przy jednoczesnym żywieniu ziarnem roślin strączkowych pęknięcia bocznych nie wywołuje.

Takie żywienie daje nam nie tylko towar na bekony, ale też i towar na pełnomięsne, niebardzo poprzerażane tłuszczem szynki.

Skarmiając ziemniaki, należy rozpocząć od bardzo małych dawek. Warchlakom 15—20 kilogramowym nie powinno się zadawać więcej parowanych ziemniaków niż 0,5 kg. dziennie. no-

nieważ ziemniaki nie zawierają wcale składników mięsotwórczych. Na samych ziemniakach świń na bekon nie opasujemy. Dlatego koniecznym jest dodatek odpowiednich ilości pasz treściwych. Dodatek ten powinien wynosić tyle, ile dajemy parowanych ziemniaków. Np. na 1 kg. ziemniaków 1 kg. mieszanek treściwych.

Stosunek ziemniaków do pasz treściwych przy rozpoczęciu tuczu bekoniowego winien być 1:1 w środkowym okresie 1:2, w ostatnim 1:2 i-pół.

Oto kilka przykładów mieszanki treściwych: 1) 5 części sru tu jęczmiennego, 3 części otrąb pszenicznych i jęczmiennych, 1 część makuchu lnianego i 1 część mączki mięsno-kostnej. 2) 3 części sru tu jęczmiennego 3 części sru tu kukurydzianego, 3 części otrąb pszenicznych i jęczmiennych i 1 część mączki mięsno-kostnej. 3) 2 części sru tu jęczmiennego, 1 część pszennej mąki pastewnej i mleko chude w stosunku na 1 część paszy treściwej 3 części mleka chudego. 4) 5 części sru tu jęczmiennego, 2 części sru tu żytniego, 2 części sru tu grochowego i 1 część mączki miesno-kostnej.

## Elektryfikacja i radiofonizacja gminy Odrowąż

Przy wydatnej pomocy państwa (25 procent funduszu) gmina Odrowąż z dniem 1 marca br. rozpoczyna na akcję elektryfikacyjną. Akcją ta zostaną objęte 4 następujące wsie: Wólka Plebańska, Niekłań Mały, Niekłań Duży i Furmanów. Równocześnie z elektryfikacją pójdzie w parze radiofonizacja tych miejscowości. Warto zaznaczyć, że na terenie gminy Odrowąż są już zainstalowane 132 głośniki radiowe, a to w gromadach: Odrowąż 25, Koprusa 58, Wołów 25 i Nowy Stąporków 24.

# Trybuna Młodych

## Po pół roku pracy

### o masową organizację wiejską ZMP

Półroczny okres pracy młodzieży polskiej w ramach organizacji ZMP był okresem cementowania i ujednolicenia Związku, był okresem, w którym, jak to określili kol. Zarzycki, budowaliśmy i ugruntowaliśmy podstawy ideologiczne naszej organizacji, w którym wyrabialiśmy nasz styl pracy i nasze metody wychowawcze. Pół roku istnienia i działalności ZMP to czas intensywnej pracy i wielkiego wysiłku naszych rzesz członkowskich, naszego aktyw, naszych centralnych, wojewódzkich, powiatowych i gminnych władz organizacyjnych.

Mamy na swoim koncie poważne osiągnięcia, poważny dorobek organizacyjny. W pracy naszej były jednak i błędy, których nie zdołaliśmy uniknąć. Jednym z tych błędów właśnie był nasz niesłuszny stosunek do zagadnienia masowości naszego Związku. Liczba członków ZMP w zestawieniu z ogólną liczbą młodzieży, która mogłaby się znaleźć w naszej organizacji, świadczy dobitnie o tym, że nie jesteśmy organizacją masową, że poza naszym zasięgiem znajdują się jeszcze liczne rzesze młodzieży niezorganizowanej zarówno w mieście, jak i na wsi.

Szczególnie właśnie na wsi stan liczebny naszej organizacji nie jest zadowalający. Na ogólną liczbę członków ZMP, tylko 26 procent to młodzi wiejska. W pracy naszej nie potrafiliśmy dotychczas dostatecznie docenić znaczenia silnej organizacji ZMP na gruncie wiejskim, nie potrafiliśmy oprzeć się w pracy na rewolucyjnych tradycjach radykalnego ruchu ludowego. Bardzo często zapominaliśmy o tym, że wieś była terenem, na którym grasowały wrogie nam elementy, którym udało się niekiedy narzucić pewnym grupom młodzieży swoje wpływy.

Naszym obecnym zadaniem, wynikającym z analizy dotychczasowej naszej działalności, ze świadomości naszych błędów i niedociągnięć — jest stworzenie milionowej organizacji ZMP, której tron stanowią młodzi robotnicza i chłopska. Zadania tego nie sposób wykonać bez objęcia szeroką akcją uświadamiającą młodzieży wiejskiej. Trzeba w akcji tej odszukać i po-

budzić do życia cały szereg ogniw, które rozluźniły swój kontakt z organizacją z naszej winy i bardzo często z winy Zarządów Powiatowych. Trzeba do szeregu naszej wiejskiej organizacji wciągnąć setki i tysiące nowych ludzi, do których nie zdołali-

śmy jeszcze w ogóle dotrzeć. Naszym zadaniem jest rozpracowanie i zastosowanie nowych form pracy. Musimy spowodować, by praca w kole wiejskim nie ograniczyła się do wygłoszenia na zebraniu referatu ideologicznego, bardzo często dla wielu członków kół, a szczególnie dla nowych członków, niezrozumiałego. Praca w kole wiejskim to równocześnie działalność świetlicowa, to życie sportowe, samokształceniowe, czy wesola młodzieżowa rozrywka.

Atrakcyjność pracy w kole wiejskim ZMP to jeden z zasadniczych momentów powodzenia naszej akcji werbunkowej, to poważny atut w

Związek Młodzieży Polskiej musi rozszerzyć zasięg swych wpływów na terenie wsi. Osiągniemy to przez wybitny udział w akcji podniesienia poziomu rolnictwa i hodowli, przez tworzenie świetlic młodzieżowych, kółek samokształceniowych, organizacji sportowych, przez szerzenie na wsi kultury i oświaty

## Wiosenny apel „Służby Polsce”

Po roku pracy hufce „Służby Polsce” z terenu m. Łodzi i województwa łódzkiego przygotowują się do tzw. wiosennych apelów „Służby Polsce”.

Celem „Wiosennych Apeli Służby Polsce” jest:

1. Podsumowanie i analiza do 1 roku hufców „SP”
2. Wyłonienie aktyw i rozpoczęcie systematycznej pracy z aktywnym oraz zmobilizowanie całej młodzieży w hufcach do wykonania zadań stojących przed organizacją w 1949 roku.
3. Zapoczątkowanie akcji zorganizowanego współzawodnictwa w hufcach, między hufcami i powiatami dla wykonania zadań podjętych przez organizację.

Wynika z tego, że „Wiosenne Apele Służby Polsce” staną się generalnym przeglądem naszego dotychczasowego dorobku. A zrobiliśmy niemało. Świadczy o tym cyfra.

Junacy Łódzkiej Brygady terytorialnej nr 1 w Olechowie przy budowie torów osiągnęli 152 procent planowanych robót:

W ramach trzydniowych prac przy robotach ziemnych osiągnięto liczbę 242,468 mtr. sześć, wykopanej ziemi, odgruzowania i zasypania rowów.

Zasypano drzeń i oczyszczono 12,080 mtr. bież. rowów melioracyjnych. Wykopano i przesażono 6439 drzewek i przeprowadzono wiele innych użytecznych prac.

Hufce „SP” na wiosennym apelu ocenią rezultaty swej pracy i wyciągną wnioski na przyszłość i w roku 1949 muszą jeszcze lepiej pracować i szkolić się.

Wiosenne Apele „Służby Polsce” zmobilizują młodzież do przedterminowego wykonania planu trzyletniego i przygotowują hufce do realizacji 6-letniego

Planu Gospodarczego. W tym celu hufce „SP” zwrócą baczną uwagę na pełne wykonanie programu wyszkoleniowego, zmocnienie pracy kulturalno-oświatowej na terenie szkoły, fabryki, czy gminy oraz będą zakładać świetlice, budować boiska, organizować kółka sportowe zwłaszcza na wsi.

Hufce „SP” przysięgają do zorganizowania współzawodnictwa o 100-procentową frekwencję na zajęciach hufca, o podniesienie poziomu nauki w szkole, o zwiększenie wydajności pracy w fabrykach i o powiększenie ilości prenumeratów pism „SP”

Hufce „SP” zacieśniają jednolite młodzieży robotniczo-chłopskiej przez nawiązanie bez pośredniej współpracy między hufcami wiejskimi i miejskimi. W Wiosennych Apelach „Służby Polsce” hufce będą podejmowały zobowiązania, które zamierzają wykonać w 1949 r. poza pracami trzydniowymi.

Hufce „SP” doskonale zdają sobie sprawę ze swych niedociągnięć i wiedzą ile czego mogą wykonać. W pracy hufców zdarzają się wypadki podjęcia zobowiązań niemożliwych do wykonania. — Tak czynić nie należy. Hufce „SP”, podejmujące zobowiązania, musi dobrze przemyśleć czy zobowiązanie leży w granicach możliwości hufca.

W akcji Wiosennych Apeli „Służby Polsce”, tak jak we wszystkich akcjach „SP”, wzmaga udział nasi koledzy z ZMP którzy przodowali w szeregach „Służby Polsce”. Wspólnym wysiłkiem ZMP i „SP” realizowane zobowiązanie młodzieżowe „Czynu Kongresowego” — wspólnym wysiłkiem pojedynczo do realizacji zobowiązań, podjętych przez młodzież na „Wiosennych Apelach „Służby Polsce”.

## Akcja „H”-to również nasza sprawa!

Minione cztery lata naszej powojennej odbudowy znaczą się niezwykle poważnymi osiągnięciami w poszczególnych dziedzinach gospodarki narodowej. Przemysł nasz w znacznej części osiągnął, a w wielu wypadkach przekroczył przedwojenny poziom produkcji. Świadczy to o wielkiej żywotności narodu i naszych wielkich możliwościach rozwojowych.

Nie wszystkie jednak dziedziny gospodarki potrafiły wywiązać się ze swych zadań w takim stopniu, jak przemysł. Uwidacznia się to szczególnie w dysproporcji między wzrostem produkcji przemysłowej a rolniczej.

W roku 1948 nasza produkcja rolnicza stanowiła 80 procent produkcji przedwojennej z roku 1937. A wiadomą jest rzeczą, że niedostateczna ilość środków żywności a szczególnie tłuszczy i mięsa odbić się musi, wcześniej czy później, na produkcji naszego przemysłu.

Rząd nasz postanowił wszcząć zaplanowaną przez Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych akcję, której imię „H”. Akcja „H” — która zmierza do zwiększenia hodowli zwierzęcej prowadzona będzie przy nakładzie dużych środków materialnych i wciągnąć musi w swe

zagadnienia szerokie rzesze mas chłopskich, rolników-hodowców, organizacje partyjne i społeczne, jak również i młodzież z ZMP, działającą na terenie wsi.

Wydać by się mogło, że przecież znaczna część z nas, nie posiadając gospodarstw, nie prowadząc na własną rękę hodowli nie będzie mogła wpłynąć w żadnej mierze na powodzenie tego wielkiego przedsięwzięcia gospodarczego. Takie przekonanie jest mylnie. Akcja „H” to nie tylko sprawa naszych ojców nie tylko sprawa ZSCh, czy partii politycznych. Akcja „H” — to również nasza sprawa. Znaczną część przecięt naszych koleżanek i kolegów to absolwenci PR czy PRW lub średnich szkół rolniczych. Ci wszyscy muszą bezwzględnie i to jak najszybciej włączyć się do akcji „H”.

Akcja „H” to nasz świadomy udział w pracy Zarządów Spółdzielni, to wgląd w kontrakcje trzody i jej zbytu, to zwalczanie wrogiej i szkodliwej propagandy, przy pomocy której wrogie nam elementy usiłują wywołać na wsi ferment, zamieszanie i nieufność do poczynań rządowych w dziedzinie gospodarki rolnej. Nasz żywy udział w akcji „H” winien równocześnie polegać na lepszym i

szybszym zagospodarowaniu łąk i pastwisk, na stworzeniu zasobnej bazy paszowej dla naszej hodowli.

Wiejski aktyw ZMP może i powinien wziąć udział również w akcji opieki weterynaryjnej nad hodowlą. Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych urządza kursy weterynarii dla przewodników gromadzkich. Nie powinno być w naszym województwie Zarządu Gminnego ZMP, który by ze swego terenu nie wydelegował choćby jednego członka na kurs.

Nasz masowy i świadomy udział w akcji „H” będzie jednym jeszcze dowodem, że organizacja potrafi pracować społecznie, że nie obce jej są zagadnienia gospodarcze, że sura we podniesienia produkcji hodowlanej wiąże się z interesem ogólnopolskim, z bytem i egzystencją najszerzych mas pracujących naszego narodu. Oracz.

## ZMP-owcy biorą udział w akcji oszczędnościowej

Uchwała Rady Ministrów, wprowadzająca planowy system oszczędzania w naszej gospodarce narodowej mobilizuje całe

społeczeństwo do planowej konsekwentnej walki z wszelkimi przejawami marnotrawstwa czasu, pieniędzy, surowca, mar-

notrawstwa sił i zdrowia ludzkiego.

W tej wielkiej i ważnej akcji wielka rola przypada również organizacjom ZMP. I pocieszającym jest fakt, że już obecnie mamy godny pochwały objaw zrozumienia tej roli.

Oto Koło Związku Młodzieży Polskiej przy pierwszym Gimnazjum Przemysłowym PZ PW podjęło inicjatywę zbioru szmat wełnianych, bawełnianych i odpadków. Koło wspomniane wzywa wszystkie szkoły do zbierania szmat wełnianych, ba wełnianych i jedwabnych i zobowiązuje się przerobić je na przędzę. Przędza ta zostanie oficjalnie przekazana Ministerstwu Przemysłu i Handlu po zakończeniu akcji zbórkowej.

Dar ten da naszemu państwu — według obliczeń inicjatorów — parę milionów złotych oszczędności.

Nie ma potrzeby szczegółowego uzasadniania słuszności inicjatywy Koła przy I Gimnazjum Przemysłowym. Apel wspomnianego koła winien pobudzić wszystkie inne koła i organizacje ZMP do jak najszybszego włączenia się do akcji oszczędnościowej, do znajdowania jak najlepszych form naszego udziału w tej akcji.

Czekamy na meldunki innych kół: co postanowiły robić i co już robią w tej sprawie? W jaki sposób biorą udział w akcji oszczędnościowej?

Zarząd Zakładowy ZMP przy Centrali Tekstylnej w Łodzi liczy 6 kół, skupiających 96 członków. Przewodniczącą Zarządu jest koleżanka Brzuszkiewicz. Jest energiczna i posiada dużo inicjatywy organizacyjnej.

Nasz Związek przy Centrali — stwierdza kol. Brzuszkiewicz na wstępie naszej rozmowy — w miesiącach październiku i listopadzie 1948 roku, jak to się mówi żargonem organizacyjnym, „leżał”. Stopniowo, dopiero teraz, zaczynamy startować. Dziś już jest znaczna poprawa. Świadczy o tym chociażby fakt, że koło przy Burze Centrali Tekstylnej odbywa regularnie 2 razy w miesiącu zebrania szkoleniowe, na których obecność członków wynosi od 80 — 100 procent ogólnego stanu. Tyłko, że Zarząd Dzielnicy Śródmieście nie zawsze przysyła nam prelegentów dla obsłużenia zebrań szkoleniowych. Tak np. było w miesiącu lutym na ostatnio odbytym zebraniu szkoleniowym: prelegenta nie było.

**ORGANIZACJA ROŚNIE**  
Organizacja ZMP przy CT — i to trzeba stwierdzić z zadowoleniem — rośnie coraz bardziej. Założono nowe koło przy Wydziale Samochołowym. Liczące dziś 25 człon-

## Zradiofonizujemy jedną wieś...

Piękna inicjatywa Koła ZMP przy Centrali Tekstylnej

ków. ZMP skupia w chwili obecnej około 60 procent młodzieży zatrudnionej w Centrali Tekstylnej. Słowem: rośnie autorytet ZMP wśród młodych pracowników Centrali Tekstylnej. Nic w tym dziwnego: organizacja żyje, pracuje, staje się coraz bardziej aktywna. ZMP broni interesów młodzieży zatrudnionej w zakładzie, na kursach szkoleniowych, podnosi kwalifikacje zawodowe młodych pracowników, przyspieszając w ten sposób ich awans społeczny.

Staramy się wskazywać dyrekcji zdolnych ludzi, kwalifikujących się na odpowiedzialne najważniejsze funkcje — mówi nam kol. Brzuszkiewicz.

Słuszność tego oświadczenia ilustrują nam przykłady: kol. Mądry, początkowo zatrudniony w charakterze gońca, jest obecnie referentem w jednym z wydziałów. Przykład ten nie jest odosobniony, można by ich przytoczyć kilka: awans kol. Hajzlera i innych. Członkowie ZMP żywo interesują się zagadnieniami życia społecznego w kraju, zagra-

nicą, szczególnie zagadnieniami organizacyjnymi. Świadczy o tym cyfra prenumerujących „Pokolenie”. Na 17-tu członków koła 13 jest stałymi prenumeratorkami „Pokolenia”. Wszyscy natomiast czytają co dzień „Głos Robotniczy”.

### CENNE WSKAZÓWKI I ŻYCZLIWA POMOC

Osiągnięcia te koło w dużym stopniu zawdzięcza wspólnej pracy z organizacją partyjną PZPR. Stosunek jej do koła ZMP cechuje głęboka troska o jego rozwój. Partia żywo interesuje się zagadnieniami młodzieżowymi.

Opiekunem koła przy CT z ramienia Partii jest tow. Maciejewski. Jego stała obecność na zebraniach ZMP, omawianie spraw ZMP-owskich w Komitecie Partyjnym, życzenia i pomocne wskazówki pobudzają młodzież do pracy, aktywizują młodzież. Również stosunek dyrekcji CT do koła stanowić może dobry przykład dla innych dyrekcji poszczególnych przedsiębiorstw.

### WYCHODZIMY NA ZEWNĄTRZ — DO WSI

— Nasza organizacja nie ty-

ko chce pracować w ramach wewnętrznych — wychodzimy również na zewnątrz — stwierdza radośnie kol. Brzuszkiewicz.

I rzeczywiście tak jest. W dniu 18 grudnia 1948 r. członkowie ZMP uchwalili „objąć patronat nad jedną z wsi w województwie łódzkim”. Postanowiono wieś te zradiofonizować własnymi siłami.

W tym celu zorganizowano zabawę, z której całkowity dochód wynoszący 70.000 zł przeznaczony został na koszty zradiofonizacyjne. Żeby zrealizować jednak w pełni szczytne plany, trzeba aż pół miliona złotych. Dlatego Zarząd przystąpił do prac wstępnych nad organizowaniem loterii fantowej w ciągu marca, jak również zbiórki na terenie Zakładu. Z wydatną pomocą przychodzi Partia, dyrekcja, Polskie Radio. Koledzy Mądry, Stasinowski, Pabian, kierownicy ekipy zradiofonizacyjnej ZMP przy Centrali Tekstylnej, która wyjedzie w drugie połowie marca w teren, uczą się pilnie na kursie zradiofonizacyjnym przy Zarządzie Łódzkim ZMP. W zdo-

być odpowiednie fachowe przygotowanie techniczne.

### PÓJDZIEMY NA WIEŚ Z PIĘŚNIĄ I KSIĄŻKĄ

— W akcji opieki nad tą wsią nie ograniczymy się do zradiofonizowania jej — zapewnia nas kol. Brzuszkiewicz. — Ufundujemy bibliotekę, wyjedziemy z naszym zespołem świetlicowym. Damy naszym kolegom ze wsi prawo dzwija rozrywkę i dobrą książkę. Chcemy jednocześnie ciągle dosyłać auto z wyrobami CT, by udostępnić wsi kupno materiałów tekstylnych po tańszych cenach.

Skończyliśmy rozmowę. Wychoodzimy z myślą o wielkich planach ZMP-owskiej organizacji przy Centrali Tekstylnej, które już bliskie są realizacji, a w miesiącu marcu będą realizowane.

Bo czym jest inicjatywa zradiofonizacyjna tego koła? Jest to inicjatywa zacieśniania więzów serdeczności między młodym pokoleniem robotników i chłopów. Jest to inicjatywa pokazania w konkretnych, codziennych czynach, jak ZMP-owcy rozumieją sojusznictwo robotniczo-chłopskie.

Kół takich musi u nas być coraz więcej. I coraz więcej takiej twórczej inicjatywy.

Jerry Wełnyk

## Wędrowka po województwie

### OPOCZNO

W lutym br. została wprowadzona w Spółdzielczości Samopomocowej powiatu opoczyńskiego jednolita siatka plac zgodnie z zarządzeniami ogłoszonymi w Monitorze Spółdzielczym. (W)

### KOŃSKIE

Woźni szkół powszechnych na terenie powiatu koneckiego, do chwili obecnej nie byli ubezpieczeni, przez co pozbawieni byli pomocy lekarskiej na wypadek choroby.

W związku z tym wydano zarządzenie natychmiastowe go ubezpieczenia w wszystkich woźnych, zatrudnionych w szkołach.

### ALEKSANDRÓW

Celem zwalczania analfabetyzmu w Aleksandrowie czynne są dwa kursy dla analfabetów i półanalfabetów, nauka na wyższych wymiennych kursach jest bezpłatna. Jeden kurs prowadzi Związek Zawodowy, drugi zaś Zarząd miasta Aleksandrowa.

A. W.

## Walka z chorobami zwierząt w powiecie koneckim

Ob. Gajda Euzebiusz — powiatowy lekarz weterynarii nie tylko, że się dwoi, ale i troi bez żadnych środków lokomocji przy zwalczaniu chorób zwierzęcych.

Ob. Dr. Gajda daje z siebie wszystko, aby zabezpieczyć zwierzęta przed różnymi chorobami i epidemiami. Na rok bieżący przewidywane jest:

szczenie świń przeciwko różnicy najnowocześniejszymi środkami zapobiegawczymi, szczenie drobiu, zlikwidowanie zarazy stadniczej (w chwili obecnej 450 kłaczy znajduje się pod ob-

## Wstępne prace nad elektryfikacją wsi Osada Sroek przyłączona do sieci

W roku bieżącym akcja elektryfikacji wsi, znajdującej się w zasięgu Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Łódzkiego, prowadzona jest planowo i systematycznie tak, by zdołano już przygotować wszystko do rozpoczęcia robót we wczesnym sezonie wiosennym.

Pisaliśmy już o tym, że wytypowano 81 wsi, które zostaną przyłączone do sieci w tym roku. Są to wsie najbardziej uspołecznione w naszym okręgu.

W chwili obecnej powstają wiejskie komitety elektryfikacji wsi. Komitety te winny zgłaszać się poprzez komitety powiatowe do wojewódzkiego komitetu elektryfikacji wsi.

Wstępne prace w niektórych wsiach już się rozpoczęły, w wielu jednak gminach ze względu na trwające roboty, tempo robót jest nieco utrudnione. Tym niemniej wytyczono już trasę sieci w powiecie częstochowskim w

gminie Dźbów, gdzie prace wykonują brygady Podokręgu II ZEOL. Przyłączono też do sieci osadę Sroek w powiecie piotrkowskim, gdzie w szybkim tempie wybudowano 14 kilometrów linii wysokiego napięcia.

Linia ta zasilac też będzie Moszczeniec, gdzie znajduje

się oddział Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach.

Już wykonane roboty oraz przygotowania do następnych prac elektryfikacyjnych stanowią gwarancję, że plan elektryfikacji na rok bieżący zostanie wykonany. (m.z.)

## Zarząd Miejski w Ozorkowie troszczy się o dobro mieszkańców

Prace Zarządu Miejskiego w Ozorkowie idą w kierunku polepszenia warunków bytu klasy pracującej. Fundusze uzyskane od Rady Państwa w wysokości 4 milionów zł, zostały wykorzystane przede wszystkim na kapitalne remonty mieszkań dla robotników.

Przy ul. Rynek 14 odre-

montowano gruntownie cały dom, który był już ruiną. Dzisiaj znajduje się w nim 16 izb mieszkalnych, 32 izby zostały wyremontowane w różnych częściach miasta. Ponadto dokonano napraw dachów, rynien i innych drobniejszych urządzeń. Za 1.200 tysięcy zł zużył Zarząd Miejski materiały w akcji remontów.

Koszt 900 tys. zł dokonano gruntownego remontu łaźni miejskiej, która ma ogromne znaczenie dla robotniczego miasta Łaźnia Miejska, licząca 10 wani, natryski, basen, będzie znów dłuższy czas oddawała usługi ludziom pracy.

Na ul. Listopadowej położone zostały nowe chodniki kosztem 1.067 tys. zł.

Na ul. 37 Pułku Piechoty, Łęczyckiej i Cegielnianej naprawiono bruki.

Przeprowadzono kapitalny remont szkoły podstawowej Nr 1, gdzie zostały także założone nowe kotły w kotłowni. W Rzeźni Miejskiej pobudowano nowe budynki gospodarcze kosztem 568 tys. zł. W ramach robót inwestycyjnych oczyszczono stare i nowe koryto rzeki Bzury, co kosztowało 1.610 tys. zł. Sumę tę uzyskano z dotacji Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej. Ogółem na inwestycje wydatkowano 9.855 tys. złotych.

Zarząd Miejski w Ozorkowie czuwa nad potrzebami miasta i stara się w miarę możliwości potrzeby te zaspakajać.

## Kłopoty komunikacyjne Rawy Podróż do Łodzi trwa kilkanaście godzin

Rawa Mazowiecka, jakkolwiek jest miastem powiatowym oraz ośrodkiem poważnego zaplecza gospodarczego dla Łodzi — z powodu braku odpowiedniej komunikacji jest prawie zupełnie od niej odcięta. Chcąc się dostać z Łodzi do Rawy, trzeba jechać albo ciągle psując się autobusem zle obsługującej tę linię Spółdzielni Transportowej, albo też pociągiem do Rogowa, a stamtąd dychawiczną i również ciągle psującą się kolejką wąskotorową. Podróż, teoretycznie trwająca 3 godziny praktycznie przeciąga się do 3-ciu — 7-miu a często nawet 8 godzin.

Ten stan rzeczy nie wpływa oczywiście dodatnio ani na zadowolenie mieszkańców Rawy, którzy z wyjazdu do niedalekiej Łodzi muszą robić całą, kilka dni trwającą wyprawę, ani też na ożywie

nie stosunków między Łodzią a Rawą. Można śmiało powiedzieć, że ten stan hamuje rozwój miasta.

Doprowadzenie do Rawy Mazowieckiej kolei normalnotorowej zmieniło by zasadniczo charakter miasta, które przestało by wówczas być zapadłą, położoną na krańcu świata miściną, a stać by się mogło dużym ośrodkiem przemysłu rolniczego i przetwórczego, do czego, biorąc pod uwagę wybitnie rozwinięte rolnictwo oraz bliskość przeszło półmilionowego miasta, idealnie się nadaje. To też Rawa czeka z utęsknieniem dnia, w którym dowie się, że przystąpiono do robót przy układaniu linii kolejowej, mającej jej otworzyć okno na świat.

Niestety, długo jeszcze prawdopodobnie na to trzeba będzie czekać. Dotychczasowo bowiem usiłowania władz powiatowych i Zarządu Miejskiego, zmierzające do uzyskania przychylniej decyzji odpowiednich ministerstw nie dają na razie żadnych

rezultatów. Z konieczności więc zabrano się energicznie do usprawnienia obecnie istniejących środków lokomocji, tj. autobusów i kolejki wąskotorowej. Lecz i tutaj sytuacja bynajmniej nie jest łatwa.

Kolejka rawska jest własnością PKP Polskie Koleje Państwowe zaś nie przewidują żadnych funduszy na przeprowadzenie jakichkolwiek inwestycji, związanych z utrzymaniem kolejki. Pozostały więc tylko autobusy. Mogą one spełnić swoje zadania tylko wtedy, gdy linia Rawa — Łódź będzie obsługiwana przez PKS, posiadającą odpowiedni tabor, gwarantującą stałość komunikacji oraz odpowiednią jej częstotliwość.

Obecnie miasto prowadzi pertraktacje z PKS-em. Jest więc nadzieja, że choć połowicznie skończą się kłopoty komunikacyjne Rawy i mieszkańcy jej będą mogli wygodnie, a co najważniejsze, szybko dostać się do Łodzi.

## Dom Opieki dla starców w powiecie wieluńskim

Powiatowy Dom Opieki dla starców w Skrzynnie koło Wielunia, zorganizowany przez Wydział Powiatowy w Wieluniu jest wzorowym domem tego typu. Dom znajduje się jeszcze w stadium organizacji,

ale już dzisiaj spełnia dobrze swoje zadania. Mieści się on w majątku, w dawnym pałacu, który został na ten cel odnowiony za sumę 4,5 miliona złotych. Obecnie w Domu przebywa 45 osób, ale już wkrótce ilość pensjonariuszy wzrośnie do 65 osób.

Rozwój Domu jest hamowany brakiem mebli, a przede wszystkim łóżek. Wydział Powiatowy rozważa troskliwą opiekę nad zakładem, dzięki czemu starcy mają bardzo dobre wyżywienie.

Powiatowy Dom Opieki dla starców w Skrzynnie może być wzorem dla innych zakładów tego rodzaju. J.

W całym kraju zostało rozplakotowane zarządzenie Komisarza Rządowego do spraw organizacji gospodarki mięsnej — normujące porządek zakupu i przewo-

## Skierniewice będą miały wodę Postępy prac przy układaniu wodociągów

W Skierniewicach dawal się odczuć dotkliwy brak wody. Do studni na rynku szli ludzie z odległych ulic, aby po godzinnym oczekiwaniu w kilometrowym „ogonku” otrzymać wiaderko wody. Ten stan rzeczy godził przede wszystkim w ludzi pracy i na dłuższy okres czasu był niemożliwy do zniesienia.

Zarząd Miejski w Skierniewicach w zrozumieniu palących potrzeb ludności robotniczej przystąpił do udo-

nia wodociągów. Kosztem przeszło 7 milionów złotych odgruzowano zasypaną przez Niemców studnię, założono dwa hydrofony i cztery pompy. Położono 670 m linii wodociągowej i 4 hydranty. W roku 1949 położone zostanie dalsze 670 m linii wodociągowej i założony zostanie odłęczacz, ponieważ woda skierniewicka zawiera dużo składników żelaza. Powyższe prace będą wykonane kosztem 2,200 tys. zł.

Już teraz robotnicy, mieszkający w Skierniewicach nie muszą płacić 5 zł. za wiadro wody, przywożonej w beczkach, a niedługo całe miasto będzie dostatecznie zaopatrzone w wodę. J.

## Złóż ofiarę na Pomoc Zimową

## Kurs szkoleniowy referantów i poborców podatku gruntowego

Staraniem powiatowego pełnomocnika do spraw podatku gruntowego, ob. Próby Henryka, odbył się kurs dla referentów i poborców podatku gruntowego w miastach i gminach wiejskich. Kurs rozpoczął się w dniu 14 lutego br., trwał 3 dni i obejmował 24 godz. wykładów.

Otwarcia kursu dokonał Starosta Powiatowy ob. Dubielecki S. zwracając uwagę kursistom na zachodzące zmiany w strukturze wymiaru podatku w związku z wprowadzoną akcją „H” i konieczności stosowania indywidualnych ulg podatkowych, uzyskanych dzięki wprowadzonej hodowli.

Kursiści zapoznali się z zagadnieniami społeczno-gospodarczymi wsi, z podstawowymi wiadomościami o ZSRR, poznali w zarysie ustawodawstwo Polski Ludowej, a w szczególności przepisy związane z wymiarem i poborem podatku gruntowego.

Wykładowcami na kursie byli ob. ob. Ostrycharz Tadeusz, Zdunikowski Jan, Filipczak Antoni i Próba Henryk.

Kurs liczył 35 uczestników. Absolwenci kursu otrzymali świadectwa z jego ukończenia. Wyniki są na ogół dobre.

Medko

## Nowe zasady zakupu i przewozu zwierząt rzeźnych i mięsa

W całym kraju zostało rozplakotowane zarządzenie Komisarza Rządowego do spraw organizacji gospodarki mięsnej — normujące porządek zakupu i przewo-

zu zwierząt gospodarskich (rzeźnych i hodowlanych), mięsa, tuszyczów i przetworów mięsnych (wędlin).

Zarządzenie ustala, że w materiał rzeźny można się zaopatrywać tylko z wskazanych przez Centralę Mięsną gminnych spółdzielniach, w okręgowych spółdzielniach zbytu i w placówkach hurtowych Centrali Mięsnej. W mięso, tuszycz i przetwory mięsne natomiast można się zaopatrywać jedynie w placówkach Centrali Mięsnej, prowadzących sprzedaż hurtową.

Ze wskazanych w zarządzeniu źródeł zaopatrują się: przedsiębiorstwa rzeźnicze i rzeźniczo-wędliniarskie, spółdzielcze przetwórcze mięsne typu warsztatowego, przedsiębiorstwa handlowe wyrębu mięsa i sklepy mięsne rzeźniczo-wędliniarskie, sprzedające towar nie pochodzący z własnego wyrębu lub z własnego przerobu, a

wreszcie — instytucje publiczne i społeczne, zakłady gastronomiczne, jadalnie i stołówki — o ile nie zaopatrują się w detalicznych przedsiębiorstwach wyrębu mięsa lub w sklepach mięsnych i wędliniarskich.

Wszystkie te przedsiębiorstwa i instytucje powinny się zaopatrywać w oddziałach Centrali Mięsnej lub w jej delegaturach w odpowiednim rejestrze zakupu, w których będą notowane ilości sprzedanego towaru i data sprzedaży. W obrocie lokalnym rejestruje te, wraz z rachunkiem zastępują specjalne zezwolenia przewo-

Centrala Mięсна lub organa działające z jej ramienia, mogą wyznaczać ilości towaru, jakie poszczególne nabywcy będą mogli otrzymywać.

Zarządzenie ustala dalej, że zwierzęta rzeźne, mięso, wędliny i tuszycz, przeznaczone na rynki zamiejscowe, mogą być przewożone tylko przez oddziały Centrali Mięsnej, okręgowe spółdzielnie zbytu zwierząt, gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”, państwowy przemysł konserwowy oraz przez instytucje i osoby, upoważnione do tego przez Centralę Mięsną. Na transport kolejowy wymagane są kolejowe listy przewożowe, wydawane przez oddziały Centrali Mięsnej, na transport zaś samochodowy — zaświadczenia przewożowe, wydawane przez gminne spółdzielnie lub okręgowe spółdzielnie zbytu zwierząt.

Przewóz mięsa, wędlin lub tuszyczu w ilościach nie przekraczających 5 kg, nie wymaga zaświadczeń lub zezwoleń.

## 200 nieuczciwych kupców ukarała Komisja Specjalna

Na ostatnich posiedzeniach kompletowych Wojewódzka Delegatura Komisji Specjalnej w Łodzi rozpatrzyła ponad dwieście spraw nieuczciwych kupców z terenu województwa łódzkiego. We wszystkich sprawach wymierzone zostały grzywny od dziesięciu tysięcy złotych do stu tysięcy złotych. W kilku wybitnie charakterystycznych wypadkach wymierzono grzywny wyższe.

Między innymi Władysław Chrzan, właściciel sklepu rzeźniczego w Wieluniu przy

ul. Częstochowskiej 15, za pobieranie nadmiernych cen za słoninę i schab, ukarany grzywną pół miliona złotych.

Józef Marszałek, właściciel sklepu masarskiego w Łowiczu, (Warszawska 56) za odmowę sprzedaży słoniny, ukarany został grzywną 300.000 zł.

Kazimierz Panuszewski, właściciel sklepu spożywczego w Łowiczu, (Bieleńska 5) za odmowę sprzedaży śliwek suszonych ukarany grzywną 100.000 zł.

Wacław Kowalski, właściciel sklepu rzeźniczego w Tomaszowie Mazowieckim (Szczęśliwa 79), za odmowę sprzedaży słoniny ukarany grzywną 250.000 zł.

Zygmunt Kazimierz, właściciel sklepu rzeźniczego w Opocznie, (ul. 17 Stycznia 2), za pobieranie nadmiernych cen za słoninę, ukarany grzywną 200.000 zł.

Józef Krupiński, właściciel składu farb w Zgierzu, (ul. 17 Stycznia 4), za pobieranie nadmiernych cen za pastę do podłóg, ukarany grzywną 150.000 zł.

**TEATR**  
**PAŃSTWOWY TEATR**  
**WOJSKA POLSKIEGO W ŁODZI**  
 ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 współczesna komedia polska Kazimierza Korcelliego pt. „Bankiet”.

**PAŃSTWOWY TEATR POW-SZECZNY**, ul. 11 Listopada 21;  
 O godz. 19.15 „Klub kawalerów”.

**TEATR KAMERALNY**  
**DOMU ZOŁNIERZA**  
 ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 komedia-farsa E. Pietrowsa „Wyspa pokoiu”. Kasa czynna od 11-cj do 13-cj f od 15-cj. Tel. 123-02.

**TEATR „MELODRAM”**  
 ul. Traugutta 18

Dziś o godz. 19.15 współczesna sztuka amerykańska Arthura Millera pt. „Synowie”.

Kasa czynna od godz. 16 - 14 i od godz. 16-ej. Tel. 266-18.

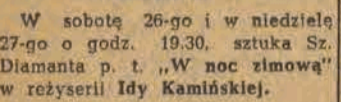
**TEATR „OSA”**, ul. Traugutta 1;  
 O godz. 19.30 „Porwanie Sabina”.

**TEATR „LUTNIA”**, ul. Piotrkowska 243;  
 O godz. 19.15 „Baron cygański”.

**TEATR LALEK „ARLEKIN”** (ul. Piotrkowska Nr 152);  
 O godz. 17 „Dwa Michały i świat cały”.

**ŁÓDZKI TEATR ŻYDOWSKI**  
 Jaracza 2.

W sobotę 26-go i w niedzielę 27-go o godz. 19.30, sztuka Sz. Diamanta p. t. „W noc zimową” w reżyserii Idy Kamińskiej.



**ADRIA** — ul. Marszałka Stalina 1  
 „Zwariowane Lotnisko” — godz. 16, 18, 20, w niedzielę 14 — film dozwolony dla młodzieży.

**BAŁTYK** — ul. Narutowicza 20;  
 „Skarb” — godz. 16, 18.30, 21 w niedz. 13.30, poranek 11.30 — film dozwolony dla młodzieży.

**BAJKA** — ul. Franciszkańska 21  
 „Wielkie Nadzieje” — godz. 17.30, 20, w niedziel. 12.30, 15, film dozwolony dla młodzieży.

**GDYNIA** — ul. Daszyńskiego 2;  
 „Program aktualności kraj. i zagr. Nr. 9” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

**HEL** — (dla młodzieży), ul. Legionów 2-4;  
 „Skarb Tarzana” — godz. 16, 17.30, 19, 20.30, w niedz. 13, 14.30, poranek 11.30.

**MUZA** — Ruda Pabianicka;  
 „Zielone Łata” — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 film dozwolony dla młodzieży.

**POLONIA** — ul. Piotrkowska 67;  
 „Trzeci Szturm” — godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30, film dozwolony dla młodzieży.

**PRZEDWIOSNIE** — Zeromskiego Nr 74-76;  
 „Pieśń Tajgi” — dziś tylko jeden seans o godz. 20-ej, film dozwolony dla młodzieży.

**ROBOTNIK** — ul. Kilińskiego 176  
 „Serenada w Dolinie Słońca” — godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30, film dozwolony od lat 14.

**ROMA** — ul. Rzgowska Nr 84;  
 „Sen o miłości” — godz. 18, 20, w niedz. 14, 16 — film dozwolony od lat 18.

**REKORD** — ul. Rzgowska 2;  
 „Zygmunt Kłosowski” I-szy seans godz. 16, niedz. 13.30, dla młodzieży.

„Cygańska Miłość” — godz. 18, 20.30, niedz. 15.30, film dozwolony od lat 18.

**STYLOWY** — ul. Kilińskiego 123;  
 — dla młodzieży;

„Timur i Jego Drużyna” — godz. 16, 18, 20, w niedz. 14, poranek 11.30

**Zbliża się termin**

**Miedzynarodowego wyścigu Praga - Warszawa**

**Impreza ta zaćmi w tym roku wszystkie inne imprezy amatorskie nietylko w Polsce ale i w Europie**

W redakcji „Trybuny Ludu” odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli „Rudeho Prava”, GUKF-u, PZKOl-u oraz „Trybuny Ludu” na której omawiano sprawy, związane z organizacją międzynarodowego wyścigu kolarskiego Praga - Warszawa. Współorganizatorami tegorocznego wyścigu są „Trybuna Ludu”, RSW, „Prasa” i PZKOl, na stronie polskiej, w Czechosłowacji zaś „Rude Pravo” i COS. Cel wyścigu jest podwójny: sportowy - propagowanie kolarstwa; polityczny - upamiętnienie historycznych dat: 9 maja Święto Zwycięstwa Armii Radzieckiej nad faszystym, 5 maja - oswobodzenie Pragi przez Armię Radziecką i 1 maja - Święto Pracy.

**13 PAŃSTW ZAPROSZONYCH DO WYŚCIGU!**

Do udziału w wyścigu zaproszonych zostało 13 państw. Trasa wyścigu została częściej zmieniona na terenie Polski, mianowicie: etap Ostrawa - Katowice będzie biegł nie, jak projektowano uprzednio, przez Oświęcim, lecz przez Racibórz. Ogółem trasą będzie się składać z 8-miu etapów, łącznej długości 1.262 km., z tego 4-ry etapy w Czechosłowacji i 4-ry w Polsce. W Osirowie nastąpi jednoniowy odpoczynek. Poszczególne etapy:

- I: Praga - Pardubice - 143 km.
- II: Pardubice - Brno - 138 km.
- III: Brno - Gotwaldow - 137 km.
- IV: Gotwaldow - Ostrawa - 120 km.
- V: Ostrawa przez Bogumin, Chalupki, Rybnik, Racibórz, Gliwice, Zabrze - Katowice - 143 km.
- VI: Katowice - przez Bytom, Strzelce - Wrocław - 184 km.
- VII: Wrocław - przez Kepno, Wieruszów, Złoczów - Łódź - 212 km.
- VIII: Łódź przez Piotrków, Tomaszów - Warszawa - 185 km.

**ZAKOŃCZENIE ETAPÓW NA STADIONACH**

Stan dróg na trasie, na terenie Polski, jest znacznie lepszy niż w roku ubiegłym. Wszystkie etapy kończyć się będą na stadionach. I tak: w Katowicach - stadion „Pogoni”, Wrocław - stadion olimpijski, Łódź - tor w Helenowie, War-

szawa - stadion W.P. W Polsce zostaną zorganizowane 3 punkty odżywcze, a to: w Opolu, Kępnie i Tomaszowie, ponieważ etapy przekraczają 150 km.

**ZAOSTRZENIE REGULAMINU**

W skład komisji sędziowskiej wejdzie 3-ch Polaków i 3-ch

Czechosłowaków, jednakowa liczba przedstawicieli obu państw wejdzie również w skład innych komisji. Sędzią głównym będzie Czechosłowak, ponieważ wyścig rozpoczyna się w Czechosłowacji. Jako inowację wprowadzono do regulaminu, że zawodnik, który się wycofa z wyścigu na terenie własnego państwa, wraca bezpośrednio do domu, zawodnik zaś zagraniczny, zostanie przewieziony bezpośrednio na metę wyścigu. Regulamin został znacznie zaostrzony. I tak: przyjęcie przez zawodnika płynu w szklanym naczyniu powoduje jego dyskwalifikację, wszelkie zaś inne przekroczenia regulaminu powodują sankcje do 30 minut karnych włącznie. Dozwolona natomiast jest pomoc wzajemna zawodni-

ków w ramach jednej drużyny. Jak wiadomo, każde państwo może zgłosić do wyścigu 3 drużyny, liczące najwyżej 6-ciu zawodników, nie mniej jednak, niż 3-ch. Na taśmie mierzony będzie czas pierwszych 3-ch z każdej drużyny.

**FINISZE LOTNE ZNIESIONE**

Główną nagrodą wyścigu będzie nagroda przechodnia, ufundowana wspólnie przez „Rude Pravo” i „Trybuna Ludu”. Zdobędzie ją państwo, którego drużyna wygra wyścig 3 razy po rzad lub też 5-krotnie nie po kolei. Zniesiono finisze lotne międzymiastowe, natomiast nagrody etapowe pozostały nadal.

**DWIE RADIOSTACJE TOWARZYSZC BĘDĄ WYŚCIGOWI**

W tym roku wyścigowi towarzyszyć będą dwie radiostacje, zainstalowane w autach, które będą informowały publiczność na trasie o przebiegu wyścigu. Na zakończenie zawodów organizatorzy projektują rozegranie na stadionie W.P. atrakcyjnego meczu piłki rowerowej między mistrzem świata w tej dziedzinie sportu - Czechosłowacją a Polską.

**OBOZ W WISLE**

Przed wyścigiem zawodnicy polscy wezmą udział w obozie kondycyjnym w Wile, zorganizowanym i finansowanym przez GUKF. W tym samym czasie rozegrany zostanie, również w Wile, bieg na przełaj o mistrzostwo Polski. Po obozie zawodnicy trenować będą na płaskim terenie w okolicach Warszawy, aż do czasu wyjazdu do Pragi.

**Z Zakopanego donoszą...**

**Pierwszy dzień bez sukcesów**

**Bieg na 18 km. wygrał Czechosłowak Csardal**

Pierwszym zwycięzcą w międzynarodowych zawodach o „Puchar Tatry” został Czechosłowak Csardal. W biegu na 18 km. (otwarty i do kombinacji) Czechosłowak pokonał groźną stawkę 70 biegaczy z groźnymi Finami na czele. Naszym chłopcom nie poszło się. Pierwszym był Birkowski, który uplasował się na 4 miejscu, Daniel Krzeptowski zajął dopiero 9 miejsce (przez całą noc Polak cierpiał na ból zębów), ale przyrzekł poprawić swą lekację w kombinacji po dzisiejszych skokach. Csardal przez pierwsze 6 km. szedł nie nadzwyczajnie. Zwycię-  
 zony podroż, przyjechał nie-  
 mal przed startem, nie mógł złapać tempa. Dopiero po 6 km. złapał drugi oddech i bieg ukończył w dobrym czasie 1:16,41 godz. i w dobrej formie. O tej samej godzinie w której wystartowali mężczyźni do biegu na 18 km. (godz. 10 rano) z Gubałowski ruszyli panie do biegu na 8 km. Bieg ten również nieprzyniósł nam sukcesów. Pierwsza nasza zawodniczka Kowalska zajęła dopiero 9 miejsce za długonogą Finką Salaranta, filigranową Koriusz (Finlandia) i plejadą Czeszek. Czas Polki wynosił 45:13 m. Czas zwyciężczyni 36:41.

**Dział oficjalny ŁOZB**

**Komunikat Wydziału Sportowego Nr 25**

1. Zezwala się LKS na rozegranie zawodów towarzyskich z KS „Warta” Poznań w dniu 6.II. 1949 r.
2. Zezwala się WZKS „Włókniarz” na rozegranie zawodów towarzyskich w Kaliszu w dniu 27.II. 1949 r.
3. Zezwala się KS „Pilica” Tomaszów na rozegranie zawodów towarzyskich z LKS w Tomaszowie w dniu 6.III. 1949 r.
4. Podaje się do wiadomości, że RKS „Gwiazda” wycofał się z dalszych rozgrywek o mistrzostwo Kl. B z dniem 22.II. 1949 r.
5. Karze się z polecenia Zarządu ŁOZB ZMP „Zryw” Pabianice grzywną z 2.000 za braki organizacyjne.
6. Karze się ZKS „Tramwajarz” grzywną z 1000 za wystawienie zawodników pod innymi nazwiskami.
7. Przypomina się klubom, że gospodarz zawodów winien doręczyć delegatów Wydziału

1. Zezwala się WZKS „Włókniarz” na rozegranie zawodów towarzyskich w Kaliszu w dniu 27.II. 1949 r.
2. Zezwala się KS „Pilica” Tomaszów na rozegranie zawodów towarzyskich z LKS w Tomaszowie w dniu 6.III. 1949 r.
3. Zezwala się WZKS „Włókniarz” na rozegranie zawodów towarzyskich w Kaliszu w dniu 27.II. 1949 r.
4. Podaje się do wiadomości, że RKS „Gwiazda” wycofał się z dalszych rozgrywek o mistrzostwo Kl. B z dniem 22.II. 1949 r.
5. Karze się z polecenia Zarządu ŁOZB ZMP „Zryw” Pabianice grzywną z 2.000 za braki organizacyjne.
6. Karze się ZKS „Tramwajarz” grzywną z 1000 za wystawienie zawodników pod innymi nazwiskami.
7. Przypomina się klubom, że gospodarz zawodów winien doręczyć delegatów Wydziału

- DKS - Filmowiec 27.II. 1949 r. - ob. Rumiński.
  - Lechia - Włókniarz 27.II. 1949 r. - ob. Kuczkowski.
  - Pilica - Bawełna 27.II. 1949 r. ob. Kuczkowski.
  - Sekretarz Przewodniczący (-) A. Klimczak (-) M. Til
- Z życia Z. S. „Związkowiec Zryw**
- Uwaga piłkarze!**
- Kierownictwo sekcji piłki nożnej podaje do wiadomości, że w niedzielę 27 b. m. o godzinie 11-atej na boisku własnym w Parku Ludowym odbędzie się pierwszy trening piłkarski. Kierownicy sekcji oraz zawodnicy Skry Bałuckiej, Płomienia, T. U. R. Chojny, Filomowa i Skóry proszeni są o przybycie na boisko wraz ze sprzętem piłkarskim. Ćwiczenia na sali odbywają się w poniedziałki, środy i piątki od godziny 18 do 19,30.

**ABC sportowca**

**SPORT WYCZYNOWY A SPORTOWANIE**

Na wielkie wyczyny składają się warunki i dłu gotowała, możliwa, celowa praca nad formą, techniką i taktyką.

Wysokiej klasy rekordy są zatem dostępne tylko nielicznym wybranym, uprzywilejowanym przez naturę i pracowitym jednostkom.

Sport, wyczyn i próby mierzenia swych sił z przeciwnikiem, czasem lub przeszczenia sa naturalnym wynikiem treningu każdego ćwiczącego.

Prób tych dokonuje się na zawodach.

Zawody służą więc sportowi wyczynowemu.

Co mają robić ćwiczący z prawdziwym zamiłowaniem przybywający na sa lach ćwiczeń i boiskach, z prawdziwą radością grający w siatkówkę, kosza, skaczący w dal, pływający, a pozbawieni możliwości osiągnięcia tzw. rekord lub zgola nie mający ambicji zawodniczego traktowania sportu?

Sportowi wyczynowemu przeciwstawia się tzw. sportowanie. Jest to właśnie uprawianie umiłowanych dziedzin sportowych bez ambicji wyczynowych, po prostu dla zdrowia i przyjemności.

Forma sportowania w miarę upowszechnienia wychowania fizycznego i sportu będzie coraz częściej obserwowana. Narodowi i państwu zależy za równo na sporcie wyczynowym, jak na sportowaniu się młodych pokoleń.

**DYZURY APTEK**

W dniu dzisiejszym dyżurują na stojące apteki: Daszyńskiego 19 - Bojarski, Wólczańska 37 - Cymer, Piotrkowska 225 - Epz-tajń, Zgierska 146 - Niewiarowska, Nowotki 12 - Pawlukiewicz, Brzezińska 56 - Trawkowska, Dąbrowska 24b - Unleszkowski.

**GŁOS ROBOTNICZY**

organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Wydawca: RSW „Prasa”.

Druk: Zakłady Graficzne B. S. W. „Prasa” Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.

Telefony: Redaktor naczelny: 216-14; Zastępca red. nacz.: 218-05; Sekretarz odpowied.: 218-23; Sekretariat ogólny: 223-29; Dział partyjny: 254-23; Dział korespondentów robotniczych i chłop-skich oraz redaktorów gazet ściennych: 219-42; Dział mutacji: 218-11; Dział miejski i sport.: 254-21; wewn. 8 i 11; Dział ekonomiczny: 223-29; Dział rolny: wewn. 9 - 254-21; Redakcja nocna: 172-31; 158-81; Kolportaż: 222-22; Administracja: 860-42; Dział ogłoszeń: 111-50

**Teodor Dreiser 47**  
**Tragedia Amerykańska**

Jeszcze trzy godziny do wyjazdu... Każda chwila może mu przynieść niebezpieczeństwo... Każda spotkana osoba będzie patrzyła na niego jak na Grahama lub Clifforda... Może teraz pójdę lasem na wybrzeże jeziora i tam czekać?... Wziąć ze sobą walizkę i patrzeć, czy kto nie idzie po niego? Gdyby zobaczył kogoś podejrzanego, mógłby od razu uciec... Tak, mógłby uciec! Uciekłby do lasu i tam kryłby się jak ściganie zwierzę... Mógłby potem powrócić, ale miałby się ciągle na ostrożności... ciągle na ostrożności...

Jakżeby wyglądał ten, który by przyszedł po niego? Z której strony by się zjawił? Może przypląnąłby łódka? Musi baczenie przyglądać się każdej i uważać, kto w niej siedzi... Gdyby policjant... albo detektyw... wtedy w nogi! co si! Tylko czy zdążyby?

O pierwszej jednak godzinie wyjechał łodzią Cranstonów z Bertiną, Harleyem i Wynette na punkt zborny. Wszyscy tam się znowa zjeżdżali z pakunkami i ze służbą. Na Little Fall o trzydzieści mil dalej spotkali się z Baggotami, Harrietami i resztą dobrego towarzystwa i wreszcie cała flotylla łodzi skierowała się ku Bear Lake. Było to jezioro równie dzikie i opustoszałe jak i Big Bittern.

Wycieczka byłaby bardzo przyjemna, gdyby własne sprawy nie torturowały duszy Clyda. A przecież ile rozkosznych rzeczy mówiły mu oczy Sondry! Jakież to szczęście mieć ją tak blisko i ciągle przy sobie! Jaka była ożywiona, uszczęśliwiona z jego obecności!

Roberta... jest już znów na ziemi... Szukają wszędzie

Goldena, Grahama... Rysopis jego roznoszą wszystkie druty telegraficzne, wszędzie jest ogłoszony... Ci oto, którzy przy nim siedzą, wszyscy czytali... także czytali, a tylko dzięki przyjaznym dla niego uczuciom i stosunkom z Griffithami i Sondrą nikt go tu nie podejrzewa, nie myśli nawet, żeby spojrzeć nań uważniej i porównać rysopis... A gdyby jednak przyszło im to na myśl? Gdyby zrodziło się jakieś podejrzenie? Wszyscy odwróciliby się od niego... Może tylko jedna Sondra nie... A gdyby i ona?... Tak. I ona także... Jakaż groźne ujrzałby w jej oczach!

Wieczorem o zachodzie słońca cała młodzież rozłożyła się na trawie, tak gładkiej jak pięknie utrzymywany trawnik, przed różnokolorowymi namiotami, gdzie kręcili się kucharze i służba. Na środku płonął ogień jak w indyjskiej wiosce. Podobne do olbrzymich ryb leżały przy brzegu wielkie łodzie. Chłopcy zorganizowali zabawę. Dla jednych muzykę do tańca, dla innych przy oświetleniu gazolinowych lamp - pokera. Część towarzystwa śpiewała pieśni, jedni wesole, modne piosenki, inni szkolne pieśni, z których Clyde żadnej nie znał, lecz mimo to starał się też swój głos przyłączyć do chóru. Rozlegały się okrzyki i śmiechy, zakłady, kto pierwszy złapie rybę, kto zastrzeli pierwszą wiewiórkę czy kuropatwę, kto wygra pierwszy wyścig... Roilo się od projektów. Zaraz nazajutrz po śniadaniu trzeba było złożyć obóz o jakie dziesięć mil dalej. Jest tam przeliczna plaża, a zaledwie o pięć mil gospoda Wetissie, gdzie można jadać obiady i tańczyć do upadłego.

A potem uroczą, cicha noc, rozkoszne chwile samotności, gdy wszyscy kładą się spać! Gwiazdy! Tajemnicza, ciemna toń, która wietrzyk lekko falował, tajemnicze, czarne świerki, skąd odzywały się głosy nocnych ptaków czy puszczyków.

Było to piękne, lecz przerażało Clyda. Wolałby już nie widzieć tego ani o tym nie słyszeć. Byłoby to wszystko cu-

downe, gdyby... gdyby tylko nie miał przy sobie zjawy Raberty i głuchego lęku przed prawem, które wyciągało już po niego ręce.

Wszyscy już rozeszli się do swych namiotów, lecz Sondra wysunęła się z cicha, żeby zamienić z nim kilka słów i pocałunków pod gwiazdzistym niebem.

Clyde szepotał, że czuje się szczęśliwy niewymownie, że wdzięczny jest za jej miłość i wiarę, a chciałby zapytać, czy gdyby zawiódł jej oczekiwania, gdyby okazało się, że nie jest takim, jak go sobie wyobraża... czy kochałaby go jeszcze troszkę, czy nie znienawidziłaby go zupełnie... Nie zapytał jednak. Przypuszczał, że pytanie takie dałoby jej wiele do myślenia, zwłaszcza, że wczoraj zauważyła jego zmieszanie podczas rozmowy o wypadku. Mogłaby się domyśleć, że on też w sobie jakąś straszna tajemnicę, która mu zatrąwa życie.

Leżał potem w jednym namiocie z Baggotem, Harleyem i Grantem i całym godzinami nasłuchiwał z niepokojem kroków, które miały skądś nadejść. Byłoby to kroki... Boże! czyje to miały być kroki?... Aresztują go! Skażą! Uśmiercą!

Dwa razy budził się w nocy, dreczyły go jakież sny i zdawało mu się... tak... obawiał się, że krzyczęć przez sen.

Lecz oto zajaśniał poranek, nad wodami jeziora wzeszło okragłe, złociste słońce. Z nadbrzeżnych oczerzetów wypłynęły dzikie kaczką, a Grant, Stuart i Harley, na pół odziani, bez strzelbami, z gorliwością zapalonych myśliwych wpadli szybko do łodzi z nadzieją, że przyniosą wylądowane torby.

Nic jednak nie przynieśli, ku wesołości reszły młodzieży. Chłopcy i panienki w bajecznie kolorowych kostiumach wskakiwali ochoczo do wody wydając radosne okrzyki.

D-030497